Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

WYDANIE DEN-

PONIEDZIAŁEK, 12 MARCA 1934

ROK III. — NR. 70

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Trudności w akcji ratowniczej na kop. „Karsten-Centrum"

Nieudała operacja lekarza w podziemiach kopalni

Bytom, 11 marca.

Katastrofa na kopalni „Karsten-Centrum" pociągnęła za sobą obecnie już **siódmą ofiarę.** W czasie piątkowej akcji ratunkowej nie zdołano już wydobyć żyjącego jeszcze i strasznie jęczącego, oraz wyczerpanego wskutek upływu krwi, ciężko rannego rębacza Kapola z Miechowic. Wobec tego, że **cała ręka jego przyciśnięta była olbrzymim głazem węgla,** którego nie zdołano w żaden sposób usunąć, sprowadzono do podziemi lekarza Spółki Brackiej z Bytomia dr. Muschalika, który wśród wielkich niewygód oraz trudności **usiłował przeprowadzić operację na Kapolu.** Podczas tej operacji **Kapol wskutek nadmiernego upływu krwi zmarł.** Zwłoki jego zdołano wydobyć na powierzchnię dopiero po kilku godzinach, w sobotę w południe.

Co do pozostałych dwóch górników, znajdujących się jeszcze w zawalonym chodniku, to nie ulega wątpliwości, że już nie żyją. Są to górnicy: **Jan Dziaćko z Bytomia i Ernest Jaworski z Bytomia.**

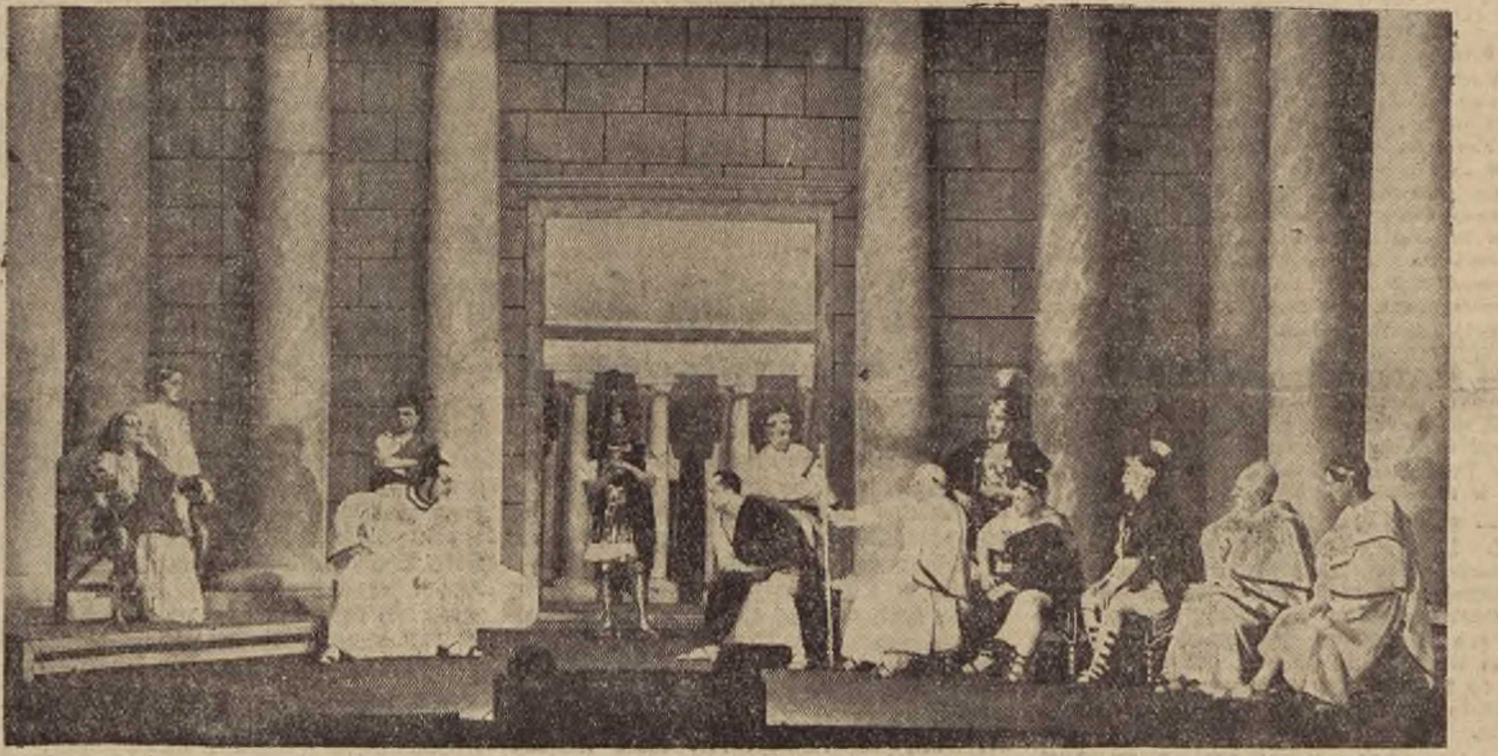
Uratowani w czasie akcji górnicy: Dziedzioch, Latussek i Płoch znajdują się w szpitalu. Stan ich zdrowia jest zadawalający. Jedynie **w stanie zdrowia ciężko rannego Bartelli nastąpiło pewne pogorszenie.** Wyżej wymienieni górnicy otrzymali od gen. dyrekcji „Schlesag" **większe zapomogi pieniężne.** Miejscowa grupa urzędników hitlerowskich obdarzyła ich **wielką skrzynią z owocami, czekoladą i papierosami.**

W toku dalszej akcji ratunkowej stwierdzono, że wskutek wzmagających się trudności, **nie będzie można pozostałych dwóch górników, którzy z pewnością już nie żyją, wydobyć z pod zawalisk.** Kierownictwo akcji zamierza wobec tego podejść do miejsca, w którem się robotnicy znajdują, z innej strony filaru.

Do zarządu kopalni zgłosił się w sobotę ojczym zasypanego górnika Jaworskiego, **spensjonowany sztygar Nowak** z kop. „Pokój", który udał się do podziemi, gdzie jako doświadczony górnik wyraził zapatrywanie, iż w danych warunkach **nie może być mowy o tem, by ostatni dwaj górnicy byli jeszcze przy życiu.** Z tej też przyczyny i dla uniknięcia nowej katastrofy podczas samej akcji ratunkowej należałoby — jego zdaniem — **zaprzestać dalszej akcji.**

W sobotę przedpoł. odbył się na Rozbarku, przy tłumnym udziale ludności pogrzeb pierwszej ofiary katastrofy na kop. „Karsten-Centrum" rębacza śp. Cichego.

W niedzielę odbył się pogrzeb zast. sztygara **śp. Spałka,** a dziś w Miechowicach odbędzie się pogrzeb śp. górników Kubatego, Kyci, oraz Kapola.



Kajus Cezar Kaligula, dramat K. H. Rostworowskiego, wystawiony w Teatrze Polskim w Katowicach. Ilustracja nasza przedstawia jedną ze scen aktu I.

Ohydne gniazdo rozpusty

w dwóch składach kolonjalnych w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 11 marca.

W dzielnicy Okole, na przedmieściu Bydgoszczy, z ust do ust podawano sobie wiadomość, że dwaj kupcy, właściciele składów kolonjalnych, ściągają do swych mieszkań **nieletnie dziewczynki,** w wieku od lat 11 do 13.

Plotką tą zainteresowała się bliżej policja i dochodzenia wykazały prawdziwość wersyj. Prawda okazała się nawet o wiele ohydniejsza niż plotka.

Ustalono, że o pewnej porze dnia wchodziły młode dziewczynki do domu kupca Franciszka W., przy ul. Lubelskiej lub do składu kupca Ignacego P., przy ul. Jasnej.

Po upływie pewnego czasu, wychodziły na ulicę **rozczerwienione z płonącym wzrokiem, a czasem rzewnie płacząc.** Dalsze dochodzenia stwierdziły, że obaj kupcy urządzali w swych lokalach **orgje z nałwnemi dziewczynkami.**

Ofiary zboczeńców, powodując się **fałszywym wstydem,** nie donosiły o tem swym rodzicom, kupcy zaś, aby zachęcić biedne dziewczynki do częstego odwiedzania, płacili za chwilę występnej rozkoszy drobne sumki.

Dziewczynki przychodziły do zwyrodnialców, przyprowadzając jeszcze **ze sobą koleżanki.**

Bliższe szczegóły tej upiornej działalności zboczeńców Okola, trzymane są na razie w tajemnicy.

Krwawa walka policjanta z bandytą

w pow. Pińczowskim

Kielce, 11 marca.

Od dłuższego już czasu grasowała na terenie pow. Kieleckiego i Krakowskiego groźna szajka bandytów, teroryzując ludność miejscową. Bandą tą przewodził znany bandyta Bolesław Szwarc, zwany „Krwawym Szwarcem". Miała ona na sumieniu cały szereg groźnych napadów, m. in. morderstwo kupca Tantenbluma w Busku-Zdroju, napad na plebanję ks. Kosturkiewicza, na dwór w Drożejowicach, pow. Pińczowski, itd.

Ostatecznie udało się policji całą bandę zlikwidować. W ręce policji dostali się: Jan Skwarczek, Juljan Urbański, Stanisław Błaszczyk, Stan. Pszczoła, Leon Cichy, Stan. Klacza, Wojciech Zagan, Tomasz Sowa oraz herszt bandy Szwarc, który wyłamał się z aresztu i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z końcem ub. tygodnia dowiedział się kom. policji w Wiśnicy, przod. Roman Zięba, że groźny bandyta ukrywa się we wsi Dębiany, w pow. Pińczowskim, i że mieszka u niejakiego Cisiowskiego.

Przod. Zięba przebrał się w ubranie cywilne i udał się w towarzystwie 2 włościan do Dębian, do chaty Cisiowskiego. **Drzwi otworzył osobiście „krwawy** Szwarc". Przod. Zięba rzucił się odrazu na bandytę, usiłując go ubezwładnić. Bandyta zdołał jednak przechylić lufę rewolweru w tył przez ramię i wystrzelił, raniąc Ziębę ciężko w głowę. Przod. Zięba mimo rany dobył rewolweru, strzelając za uciekającym Szwarcem i położył go na miejscu trupem.

Ciężko rannego przodownika przewieziono samolotem 2 pułku lotniczego, zawezwanym z Krakowa, do szpitala w Krakowie. W szpitalu stwierdzono, że Zięba ma przestrzeloną lewą skroń i, że kula tkwi w czaszce.

Zagadkowe morderstwo

pod Pabjanicami

Łódź, 11 marca.

9 bm. w rodze na targ do **Pabjanic** został napadnięty przez nieznego dotychczas osobnika gospodarz **Bartos ze swą żoną,** zamieszkały we wsi Grzeszyn pod **Pabjanicami.** Napastnik po krótkiej wymianie słów **wyjął rewolwer i wystrzelił, kładąc trupem Bartosa.** Bartosowa zaalarmowała natychmiast policję, która prowadzi energiczne dochodzenia.

Pszczyna wobec likwidacji dwóch szkół
mieszczących się na terenie miasta

Na skutek zarządzenia władz szkolnych, ulec mają likwidacji dwa średnie zakłady naukowe, znajdujące się na terenie miasta Pszczyny. Zarządzeniem tym dotknięte zostało Państwowe Seminarjum Nauczycielskie wraz z 7-klasową szkołą ćwiczeń. Likwidacja następuje w ten sposób, że od dwóch lat nie przyjmuje się do tych zakładów żadnych uczni. W związku z tym zamiarem, odbyło się kilka posiedzeń oraz interwencyj u kompetentnych władz w celu cofnięcia tego zarządzenia.

W ub. niedzielę odbył się w Pszczynie w sali Domu Ludowego wiec publiczny, zwołany przez radę rodzicielską przy państw. sem. nauczycielskiem. Na wiec ten zjawili się przedstawiciele magistratu, grono profesorskie, p. poseł Krafczyk (Ch. D.) oraz około 60 delegatów poszczególnych gmin. W sprawię zamierzonej likwidacji seminarjum, referowali p.p. burm. Figna, dyr. Szopa i p. Kupicki. Na prośbę obecnych p. dyr. Leszczyński przedstawił działalność seminarjum za ostatni okres 5-letni.

Po dyskusji uchwalono odpowiednią rezolucję, którą prześle się pod adresem kompetentnych władz. Pozatem polecono specjalnej delegacji wystąpić z odpowiednią interwencją u odnośnych władz w celu cofnięcia wydanego zarządzenia. (ok)

Poniedz. **12** Marca 1934	**Dziś: Katarzyny bon.** **Jutro: Krystyny p.** **Wschód słońca: g. 6 m. 23** **Zachód: g. 17 m. 58** **Długość dnia: g. 11 m. 35**

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

WTOREK: g. 20 „Kaligula" (po raz 10).

ŚRODA: g. 20 „Koncert Echa".

CZWARTEK: g. 20 „Arleta i zielone pudla".

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:

ŚWIĘTOCHŁOWICE: poniedziałek: g. 19 „Klub kawalerów" (dla bezrobotnych).

BYTOM: piątek: g. 20 „Skąpiec".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Fortancerka". Casino: „Burza o brzasku". Colosseum „Wyrok życia". Palace: „Człowiek małpa". Rialto: „Wielka Księżna Aleksandra". Union: „Jej Królewska Mość". Dębina: „Miłostki o północy" i „Charlie Chaplin jako bokser".

KRÓL. HUTA. Colosseum: „Narzeczona z Wiednia" i „Sherlock Holmes". Roxy: „Miłość na rozkaz" i „Pionierzy Texasu". Apollo: „Przygoda na Lido" i „Miłość bez słów".

RADJO:

WTOREK, 13 MARCA 1934 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Orkiestra salonowa. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 15.20 Cejtala Giełdy w Katowicach. 15.40 Płyty. 16.25 Skrzynka P. K. O. 16.40 „Wiedza w walce o młodość". 16.55 Koncert solistów. 17.50 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 18.20 „Historja sonaty fortepianowej". 18.50 Muzyka lekka. 19.10 Dr. Olga Rogorowiczowa: „Stanisław August w literaturze i sztuce współczesnej". 19.40 Wiadomości sportowe. 20.02 „Wróg kobiet" — operetka 3 aktach Edmunda Eyslera. 22.00 Płyty. 22.30 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

— **AMATORZY SŁODYCZY.** W nocy na niedzielę nieznani do tej pory osobnicy włamali się do fabryki cukierków Fridmana w Mikołowie, skąd skradli większą ilość słodyczy. Po dokonanej kradzieży osobnicy ulotnili się w niewiadomym kierunku. (ok)

— **PODATKI POWIATOWE W PSZCZYNIE.** Komisaryczny Wydział Powiatowy w Pszczynie, uchwalił pobierać w roku 1934-35 następujące podatki powiatowe: a) 60 proc. dodatek komunalny do państw. podatku gruntowego od gruntów, położonych na obszarze gmin wiejskich, b) 40 proc. dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego od gruntów położonych na obszarze gmin miejskich. (ok)

— **KONTROLA MIESIĘCZNA BEZROBOTNYCH W PSZCZYNIE**, odbędzie się dla gmin: Kobielice, Radostowice, Czarków, Poręba, Piasek, Goczałkowice-Zdrój, Łąka, Rudołtowice, Starawieś, Studzienice, Jankowice, Ćwiklice i Pszczyna-miasto w dniu 21 bm. począwszy od godz. 8mej do godz. 12. Kontrola odbędzie się w gmachu K. U. P. P. w Pszczynie, ul. Głowackiego nr. 4. Dla gmin: Zawadka, Miedźna, Grzawa, Góra, Wola, Gilowice, Frydek i Międzyrzecze, w dniu 22 bm. począwszy od godz. 10 do 11.30 w lokalu p. Szafrona w Miedźnej. Dla gmin: Rudziczka, Suszec, Kryry, Mizerów, Brzeźce i Wisła-Wielka, w dniu 23 bm. począwszy od godz. 10-tej do 11.30 w lokalu p. Świerkotowej w Kryrach. Dla gminy Kobiór w dniu 21 bm. począwszy od godz. 9.30 do 11 w urzędzie gminnym w Kobiorze.

— **BEZPRAWNE POSIADANIE BRONI.** W dniu 9 bm. przeprowadzono rewizję u niejakiego Józefa Adamka w Wierzbiu, pow. Lubliniecki, obywatela narodowości niemieckiej, u którego znaleziono jeden flower kal. 9 m/m, 1 bagnet wojskowy, 1 lufę do karabinu wojskowego, 1 pistolet rakietowy, 2 granaty karabinowe, 1 granat ręczny próżny i 1 pocisk armatni kal. 7,5 cm. (rozładowany). (pg.)

— **Z KOP. „RICHTER".** W związku z naszą notatką, o stosunkach na kop. „Richter" donosi nam zarząd kopalni, że robotników turnusowych przymuje kopalnia w myśl okólnika Urzędu Wojewódzkiego, na zapośredniczanie robotników zaś kopalnia niema wpływu. Pozatem wyjaśnia zarząd, że płace na kopalni reguluje się według obowiązującej taryfy. Świętówki na kopalni są, ale ilość ich nie jest zależna od kop. „Richter". Niezgodne z prawdą pozatem jest twierdzenie, jakoby z powodu zepsucia się sortowni pewna część załogi miała być przeniesiona na kop. „Ficinus". Kop. „Richter" posiada trzy sortownie na wypadek, gdy się jedna zepsuje to w rezerwie znajdują się jeszcze dwie.

— **NAUKI REKOLEKCYJNE DLA INTELIGENCJI MĘSKIEJ** wygłosi ks. prał. Stanisław Maśliński, regens Śląskiego Seminarjum Duchownego w kościele Najśw. Marji Panny w Katowicach w dniach 12, 13, 14, 15 bm. o godz. 20-ej. Organizacją tych nauk zajęły się: Sodalicja Marjańska Inteligencji Męskiej a Koło Katowickie Inteligencji Katolickiej.

Uzupełniające wybory
do Rady Adwokackiej w Katowicach

W ub. sobotę odbyły się w Katowicach uzupełniające wybory do Rady Adwokackiej. W skład Rady weszli z wyboru adwokaci pp.: **Alfons Dzięcioł, dr. Michejda, Jan Stawski oraz dr. Stach.**

Do sądu wybrano adwokatów pp. Ostrowicza i Jana Kuczyńskiego z Katowic.

Pozatem ustalono najwyższe stawki dla sędziów i aplikantów sądowych (7 tys. złotych i dod. ubezpieczeniowe), przenoszących się do adwokatury. W ten sposób uchylono wszystkie wyjątki i ulgi, dotychczas stosowane przy przechodzeniu z sądownictwa do adwokatury.

Złodzieje drobiu w opałach
Chłopi zanurzyli ich w smole i obsypali pierzem

W jednej ze wsi pod Łodzią ginęły stale gęsi, kury, kaczki. Gospodarze pilnowali swego dobytku dniem i nocą, lecz mimoto codzień notowano nowe kradzieże. Ale złodzieje byli bardzo sprytni i przedewszystkiem... nieuchwytni.

Aż to pewnego razu przychwycono dwóch opryszków w chwili, gdy jeden zabierał się do gęsi, a drugi kaczkę już miał pod pachą. W krótkim czasie zbiegli się wszyscy mieszkańcy wsi. W jednej z zagród zebrał się sąd „doraźny". Trybunał ludowy wydał wyrok niecodzienny. Przestępców natychmiast rozebrano i zanurzono aż pod uszy w smołę i wykulano w pierzu. Tak przystrojonych „amatorów cudzego drobiu" puszczono na wolność, po poprzedniem wystawieniu ich na pokaz całej wsi.

Ostatecznie wypadkiem tym zainteresował się posterunek policji. Sprawcy niedawnej kradzieży w osobach Ant. Szewczyńskiego i Ant. Kakowskiego, obydwaj z Łodzi, zostali zatrzymani za kradzież, a osoby winne oryginalnego samosądu odpowiadać będą za ten czyn również przed sądem.

Fabryka fałszywych monet
w warsztacie ślusarskim w Krakowie

Na terenie miasta Krakowa pojawiły się w obiegu i to od dłuższego czasu fałszywe monety 20- i 50-groszowe, oraz 1-złotowe, wykonywane w sposób bardzo udatny przez sztancowanie. Wobec powyższego, organa P. P. przeprowadziły kilkutygodniowe dochodzenia i obserwacje, w toku których ustalono, że fabryka tych monet znajduje się w warsztacie ślusarskim Franciszka OZAKA w Krakowie przy ul. Krupniczej L. 26. Ozak wspólnie z Michałem Perem, odlewaczem żelaza, zam. w Krakowie przy ul. św. Gertrudy 15, fabrykowali takie monety i puszczali je w obieg.

Po zebraniu dostatecznych dowodów wkroczono do warsztatu ślusarskiego Franciszka Ozaka w chwili, gdy tenże zajęty był sztancowaniem monet 20-groszowych. W czasie rewizji w warsztacie znaleziono i zakwestjonowano kompletne matryce do fałszowania monet 20 groszowych i 1-złotowych, oraz uszkodzone już matryce do fałszowania monet 50-cio groszowych, prasę mechaniczną, przy pomocy której wybijano monety, 6 gotowych monet 20-groszowych, większą ilość krążków blaszanych do wybijania monet, oraz 2 arkusze blachy, przygotowane do fabrykacji takich monet.

Jak obecnie ustalono, wymienieni już w roku 1933 odlewali fałszywe monety 10-cio złotowe, które im się jednak nie udały, przeto z pracy tej zrezygnowali i postanowili fałszować monety przy pomocy prasy. W tym celu Michał Per pożyczył Czakowi 200 zł., za które zakupili używaną prasę mechaniczną, przy pomocy której sztancowali monety.

Ujętych fałszerzy odstawiono do więzienia śledczego w Krakowie.

Kronika Częstochowska

REPERTUAR KIN:

CZĘSTOCHOWA. Eden: „Zaledwie wczoraj". Muza: „Miłość w kajdanach" i „Śmiertelna walka". Stylowe: „Halka" Luna: „Piękny jest świat" Pan: „Nieuchwytna szafka" i „Zwycięstwo detektywa" Atlantic: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka" i „Wąwóz zagubionych ludzi".

— **CUDEM OCALONA.** Niesamowity wypadek zdarzył się w piątek w Częstochowie. 20-letnia Władysława Handzlik, zam. przy rodzicach, Rynek Wieluński 42, zamierzała uciec z domu, by połączyć się z zamieszkałym w Sosnowcu narzeczonym. Ojciec, który był przeciwny temu związkowi, przyłapał córkę na stacji autobusowej, zabrał jej walizeczkę i chciał ją sprowadzić do domu. Niewiasta wyrwała się jednak z rąk ojca i biegnąc ulicą Wilsona, rzuciła się za mostem Kacapskim pod przejeżdżający pociąg, którego parowóz wlókł ją pomiędzy szynami na przestrzeni 35 metrów. Liczni przechodnie, przyglądający się tej scenie, byli przekonani, że Handzlikówna została zmasakrowana. Tymczasem doznała ona tylko lekkich obrażeń i po opatrunku w szpitalu udała się o własnych siłach do domu. (w)

— **WYROK NA BURMISTRZA M. KŁOBUCKA.** Dnia 10 bm. stanął w częstochowskim Sądzie Okręgowym burmistrz m. Kłobucka, Michał Piechurski. Wydał on przeszło 5.000 zł., zebranych dla Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń. Ponieważ wydatkował te pieniądze na potrzeby miejskie za wiedzą i wolą władz nadzorczych, został więc skazany tylko na 25 zł. kary pieniężnej. (z)

— **„PERŁA"** Goszcz Walerjan (Częstochowa, Kiedrzyńska 5) doniósł policji, że służąca jego Walerja Kostrzewska w czasie od 22 lutego do 1 bm. skradła mu parę spodni, kilka chusteczek do nosa, wartości 30 zł. Obecne miejsce jej pobytu jest niewiadome. (z)

— **NAWET W USTĘPACH KRADNĄ.** Za 15 kradzieży automatów i kranów w ustępach Sąd Grodzki skazał 9 bm. Ignacego Błasiaka, lat 25 na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wyroku na lat 4. (z)

Rozpaczliwy głos bezrobotnych z Zawiercia

Ze strony zarządu Stowarzyszenia pracowników bezrobotnych w Zawierciu otrzymaliśmy następujące pismo:

„Nędza nasza jest tak straszna, że ten tylko odczuć ją jest w stanie, kto ją na samym sobie skonstatuje!

Jesteśmy bez ubrania, bielizny i obuwia, a dzieci nasze dziesiątkują choroby!

Każdy rejon kraju dba o swoich bezrobotnych — jednak my w Zawierciu skazani jesteśmy na zagładę.

Cierpimy głód a nie mamy widoków na lepsze."

Unieruchomienie szklarni w Szczakowej

Cała załoga robotnicza szklarni w Szczakowie, w liczbie około 300 ludzi **otrzymała wymówienie,** ponieważ fabryka ma być zamknięta.

Szklarnia ta należy do belgijskiej spółki, która posiada również szklarnie w Ząbkowicach.

Ukaranie prowokatora

Dn. 10 bm. przed Sądem Okregowym w Lublińcu odpowiadał za prowokacyjne wznoszenie okrzyków na cześć Hitlera oraz obelżywe odzywanie się o Państwie i Narodzie polskim niejaki Anton Pruski z Kochcic. Za wybryki te Pruski został ukarany przez Starostwo na 200 zł. lub 14 dni aresztu. Wniósł on od orzeczenia tego odwołania i 10 bm. na rozprawie Sąd wymierzył mu **karę 100 zł. grzywny lub 10 dni aresztu.** Sąd grzywnę i karę obniżył ze względu na **dotychczasową niekaralność oskarżonego.**

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

REPERTUAR KIN:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Orły na uwięzi" Eden: „Rendez vous w Wiedniu" Palace: „Pieśniarz Warszawy". Momus: „Dzieje grzechu".

BĘDZIN. Światowid: „Pieśń nad pieśniami" Nowości: „Prokurator Alicja Horn".

DĄBROWA. Ars: „Miss Flora". Bajka: „Zabawka".

ZAWIERCIE. Stella: „Szpieg w masce".

CZELADŹ. Czary: „Nagana".

— **KRADZIEŻE.** P. Michałowi Rotko w Strzemieszycach Aleja 9 skradziono rower, a Hechergowi Pinkusowi, Sosnowiec, Modrzejowska 42 dwie armatury mosiężne, wartości 800 zł.

— **KOP. „SATURN"** w nadchodzącym tygodniu zapowiada pracę przez 2 dni.

— **P. JÓZEFA KAROLCZYK** z Sosnowca oskarżyła kochanka swego p. Jana Grzegorskiego, że ukradł jej 300 zł. Po śledztwie okazało się, że kobieta zemściła się w ten sposób za opuszczenie jej przez kochanka. Lecz za to odpowie przed sądem.

— **„7 GROSZY" W AMERYCE.** Dzieci szkolne w Zagłębiu wysyłają swym kolegom w Ameryce upominki, oraz książki i aktualne fotografje miejscowe, a miedzy innemi numery „Siedmiu Groszy", z ilustracjami.

— **URUCHOMIENIE CEMENTOWNI.** W najbliższych dniach uruchomiona zostanie cementownia „Saturn" w Wojkowicach Kom. i w Szczakowie. Około 300 ludzi znajdzie pracę.

Zjazd polskiego rzemiosła na Śląsku
obradował w Katowicach

W dn. 11 bm. obradował w Katowicach wolny zjazd delegatów **Zw. Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców** z całego Śląska. Na zjeździe tym omawiano sytuację gospodarczą rzemiosła polskiego, ustawodawstwo rzemieślnicze, sprawę wychowania młodzieży rzemieślniczej, robót publicznych, dostaw oraz inne sprawy.

Na zjazd przybyli m. in. przedstawiciele władz wojewódzkich, Izby Rzemieślniczej, Sejmu Śląskiego (m. in. poseł **Kozak — Ch. Dem.**), poseł **Idzikowski** i pułk. **Sikorski**, dyr. Zw. Izb Rzemieślniczych z Warszawy.

Na wstępie obrad, którym przewodniczył pos. **Plentka,** po przemówieniu oficjalnem p. Wojewody Śląskiego, wygłosili referaty programowe, syndyk Izby p. **Szmigielski** o stanie rzemiosła na Śląsku, pp. **Jesionek, Łyszczak, Hamerlok,** poseł **Idzikowski** i p. **Sikorski** poczem oficjalną część zjazdu zamknięto.

Podczas popołudniowych obrad pod przewodnictwem prezesa Okręgu p. **Satary wysłuchano** sprawozdań z działalności zarządu związku i po udzieleniu **zarządowi absolutorjum** uchwalono małe **zmiany statutu** i wysłuchano referatu p. **Nygi** z Szopienic o ubezpieczeniach.

Z kolei zjazd **dokonał wyboru** 40 **członków Rady Naczelnej Związku,** w skład której m. in. **weszli posłowie** na **Sejm i prezesi związków cechowych.**

Wkońcu uchwalono szereg rezolucyj **w sprawach gospodarczych i podatkowych,** oraz rezolucję w sprawie wyborów **do Izby Rzemieślniczej.**

Młodociani uciekinierzy w drodze do Ameryki

Policja ściga ich na linji kolejowej Katowice - Gdynia

Wydział śledczy w Katowicach powiadomiony został przez policję krakowską, że w piątek 9 bm. **wyjechali pokryjomu** z Krakowa, opuściwszy dom rodzinny, około **15-letni krakowiacy: Władysław Hawliczek, Jan Aleksander Klempkowski** (Przemyska 2), **Wiktor Schacht** (św. Marka 29) **Henryk Kupiński** (ul. Grzegorzecka 12) oraz **Józef Petry** (Pawła Popiela 4). Młodzi uciekinierzy, naskutek czytania awanturniczych powieści powzięli **plan udania się przez Gdynię do Ameryki.** Według otrzymanych przez policję wiadomości, skierowali się oni nasamprzód do Katowic, następnie koleją do Gdyni.

W toku dochodzeń ustalono, że gotówki na podróż tę dostarczył im Józef Petry, który **skradł ojcu swemu, sierżantowi Wojsk Polskich 1.010 zł. i „finansuje" obecnie ich plan.**

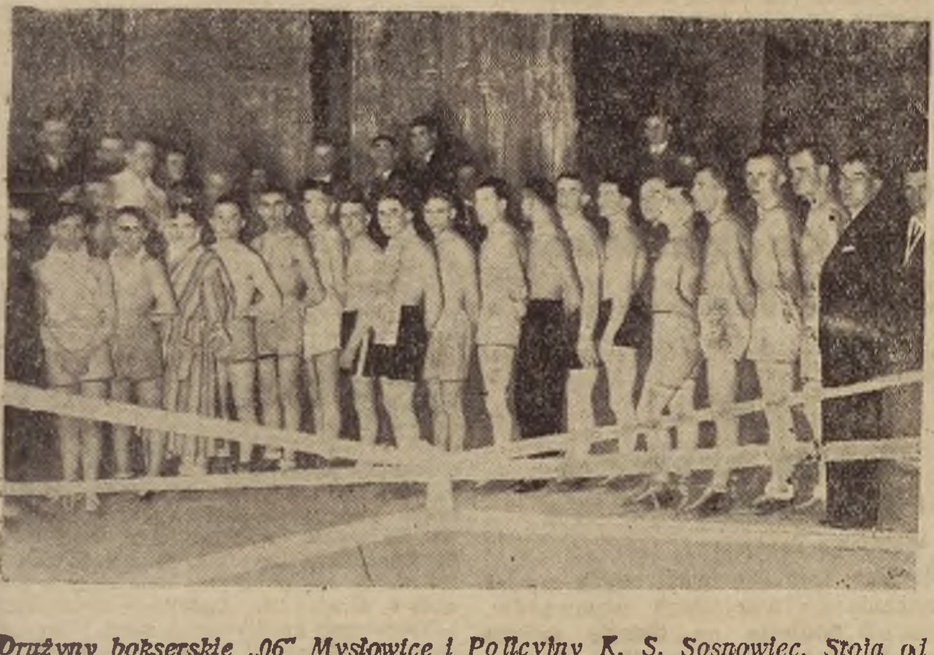
Ponieważ dowiedziano się, że do dnia 11 bm. młodzi uciekinierzy chcieli przedostać się do Gdyni, **zawiadomiono wszystkie większe stacje kolejowe,** celem uniemożliwienia im dalszej podróży.

Ex-cesarzowa Zyta w Paryżu

„Intransigeant" donosi, iż ex-cesarzowa **Zyta** od kilku dni bawi w **Paryżu,** gdzie zamieszkała incognito w pewnym małym hotelu przy bulwarze Raspail. Ex-cesarzowa przyjęła cały szereg wizyt. Przedstawicielowi dziennika oświadczono w hotelu, iż pobyt ex-cesarzowej **nie pozostaje w żadnym związku z obiegającemi pogłoskami o restauracji Habsburgów.** Istotnym powodem przyjazdu ex-cesarzowej do Paryża jest **śmiertelna choroba** jej brata, **księcia Sykstusa de Bourbon-Parma, a mianowicie zakażenie krwi.** Stan zdrowia księcia Sykstusa jest bardzo groźny.



Drużyna piłki nożnej S. M. P. Orzesze, która uzyskała jesienne mistrzostwo Ligi S. M. P. na rok 1933-34. Stoją od lewej: Chrobok, Pichen II, Kancelista, Pichen I, Gembarczyk, Grzegorczyk, Rzytki II, Rzytki, Gąsior, Fizia, Reisz.



Drużyny bokserskie „06" Mysłowice i Policyjny K. S. Sosnowiec. Stoją od prawej: Rembalski (06), Gronostaj (06), Marchewka (P), Bielski (06), Banach (P), Lipowicz (06), Kulesza (06), Dziurowicz (P), Kamiński (06), Kasiński (P), Langier (06), Domański II (P), Tynal (06), Wetgrin (P), Haml I i Haml II (06), Lejsorgien (P).

Manifestacja organizacyj czeskich

w czeskim Cieszynie

Nasz cieszyński korespondent donosi: W niedzielę odbył się w Cieszynie czeskim zapowiedziany **zjazd organizacyj czeskich ze Śląska.** W zjeździe wzięło udział **około 600 osób.** Ponieważ władze czeskie zakazały odbycia zamierzonej pierwotnie manifestacji pod gołem niebem, zjazd odbył się **w zamkniętej** sali, do której wpuszczano delegatów wyłącznie za legitymacjami.

Główny referent, dyrektor urzędów miejskich w czeskim Cieszynie **Klack** polemizował z tezami wygłoszonemi w czasie uroczystości w Cieszynie polskim, **wzywając ludność czeską do zachowania spokoju wobec pogłosek o rzekomem zamierzonem zajęciu Śląska czeskiego przez Polskę, stwierdzając, że istniejące traktaty wykluczają taką ewentualność.** Następny mówca pos. Szpaczek uważa skargi Polaków, zamieszkałych na Śląsku czeskim za niesłuszne. Cała ostatnio wywołana kwestja cieszyńska jest zdaniem mówcy dziełem **nieodpowiedzialnych czynników miejscowych,** pozostających pod wrażeniem zawartych ostatnio umów polsko-niemieckich. **Polacy nie powinni jednakże dowierzać Niemcom, którzy są odwiecznym wrogiem całej Słowiańszczyzny.** Przemawiał również przedstawiciel Rady Narodowej z Pragi Heyren, dając wyraz zdziwieniu, jakie zapanowało w Pradze wobec zajść polsko-czeskich, tembardziej, **że ostatnio stosunki polsko-czeskie zaczęły się układać coraz pomyślniej.**

Przyjęte rezolucje protestują kategorycznie przeciwko obrażaniu narodu i głowy państwa czechosłowackiego. Zebrani obiecują stać wiernie na straży kresów i oświadczają się za utrzymaniem traktatów pokojowych.

W mieście panował spokój. Porządku pilnowała liczna żandarmerja i policja.

*

Rozsądni ludzie po obydwu stronach granicy powinni wytężyć wszystkie siły, **aby na przyszłość nie dochodziło do tego rodzaju sporów i wrogich manifestacyj.** Słuszne postulaty mniejszości prędzej mogą się doczekać realizacji w atmosferze wzajemnego zaufania i spokoju. Tego rodzaju zaś incydenty **wpływają na ogólny stosunek pomiędzy obydwoma narodami, którym położenie i sytuacja polityczna nakazuje zachowanie jaknajwiększej solidarności, wobec trwałego i wspólnego niebezpieczeństwa zewnętrznego.**

Krwawa bitwa z bandytami

w centrum Chicago

Z Chicago donoszą, iż **najgroźniejszy przywódca bandytów John Dyllinger, noszący przydomek: „Wróg St. Zjedn. Nr. 1", który przed tygodniem w sensacyjny sposób zbiegł z więzienia w Crownpoint w stanie Indiana, pojawił się ponownie w Eldoradzie gangsterów amerykańskich.** Po kilku dniach bezskutecznego pościgu całej armji policjantów, milicjantów i detektywów za bandytą, **wzmożona działalność gangsterów w Chicago pozostaje niewątpliwie w związku z ponownem pojawieniem się mistrza Dyllingera,** temwięcej, **że pewien szofer poznał osławionego bandytę.**

Policja jest zdania, że Dyllinger zdołał w międzyczasie nietylko schronić się w podziemiach Chicago, lecz również **zorganizować nową bandę.** W ciągu wczorajszego dnia policja stoczyła w centrum miasta dwie formalne potyczki z bandytami, którzy z niesłychaną zuchwałością skradli kilka luksusowych limuzyn, poczem **ostrzeliwując się z karabinów maszynowych, zdołali umknąć nie pozostawiając** żadnych śladów.

TU WYCIĄĆ!

Humor

ZAŁALWONE POLECENIE.

— Karolku — powiedziała ciocia Klementyna — masz tu czterdzieści groszy, idź do cukierni i przynieś dwa ciastka z kremem. Jedno będzie dla mnie, drugie dla ciebie.

Po chwili wraca Karolek, oblizuje się i mówi:

— Było tylko jedno ciastko z kremem.

ROZTARGNIONY PROFESOR.

Profesor przyszedł trochę zamroczony do domu i położył się spać w czapce na głowie. Po przebudzeniu się dotyka czapki rękami i powiada sam do siebie:

— Dziwna rzecz, jeszcze wczoraj byłem łysy.

OSOBLIWOŚĆ.

Antykwarjusz: — Oto stary rewolwer, który pochodzi z epoki rzymskiej.

Klientka: — Przecież Rzymianie nie znali rewolwerów.

Antykwarjsz: — To właśnie sprawia, że jest on rzadkością.

— 552 —

— Niech pan da spokój, panie wachmistrzu! Ja zabieram ze sobą tę biedną dziewczynę. Będzie jej u mnie dobrze. Jeżeli pan ma ochotę, to może się zgłosić do mnie. Mieszkam w pensjonacie „Wisła" przy ulicy Czystej.

Niech pan zapyta tylko o pannę Agatę Strońską.

Powiedziała to z taką stanowczością i spoglądała przytem z taką energją, na stróża bezpieczeństwa publicznego, że ten zaprzestał indagacji, schował z powrotem notes i pozwolił odjechać w spokoju ciotce Agacie — bo w samej rzeczy była to przyszła ciotka hrabiego Jerzego.

KONIEC TOMU I.

— 549 —

Zdawało jej się, że umarła, bo on o niej zapomniał. On był dla niej światem, on był jej życiem. Wszystko inne poza nim było jej obojętne.

Miała wrażenie, że została pogrzebiona. Z trwogą wykrzyknęła jego imię. Ale on jej nie słyszał. Żartował i weselił się z inną!

Powietrza! — Powietrza!

Nieszczęśliwej kobiecie zdawało się, że się udusi. Miała wrażenie, że sklepienie kościoła zapada się nad nią i przytłacza ją.

Podniosła się z trudem. Chciała się udać do domu, chciała się zamknąć w swym pokoiku ze swym bólem i rozpaczą.

Był już najwyższy czas, by opuściła kościół. Gdy dochodziła do drzwi, kościelny miał właśnie zamiar zamknąć je.

Spojrzał na nią zdziwiony.

— Cóż tu pani robiła tyle czasu? — rzekł, gdy przechodziła koło niego. — Niewiele brakowało, a byłbym panią zamknął w kościele.

Olga nie słyszała prawie tych słów. Posuwając się wzdłuż kamienic, czuła się śmiertelnie znużoną.

Jasne promienie słońca, zalewające ulice, wesołe życie, które naokół niej panowało, swoboda i radość przebiegających obok niej ludzi, przyczyniały się tylko do zwiększenia jej smutku.

Siły opuszczały ją coraz bardziej. Zbyt wiele przeszła w ostatnich godzinach. Nawet silniejszy organizm niż jej, nie byłby się oparł tylu wrażeniom.

Opanowało ją drżenie, a zarazem trwoga, że może znowu zemdleć.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— W najbliższym czasie podpisana zostanie nominacja naczelnego nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemjami. Uprawnienia naczelnego komisarza do walki z epidemjami wygasły z dniem 31 grudnia ub. r., obecnie zaś mają być wznowione na czas do 31 grudnia bież. roku

— Stowarzyszenia akademickie: Sodalicja Marjańska, Juventus Christiana i Koło Teologów wysłały do władz akademickich w Warszawie na ręce rektora, prof. Pieńkowskiego list z protestem przeciwko skreśleniu ze statutu Bratniej Pomocy t. zw. paragrafu aryjskiego. Protest swój wymienione wyżej organizacje motywują tem, że etyka żydowska jest nietylko sprzeczna z etyką katolicką, ale nawet zwalcza ją, wobec czego nie może być mowy o jakiejkolwiek współpracy w ramach tej samej organizacji.

— W lwowskim procesie przeciwko zabójcy kom. Ciesielczuka, sąd ogłosił wyrok, skazujący Nycza za przynależność do O. U. N. i usiłowanie zabójstwa na łączną karę 10 lat więzienia, przyjmując jako okoliczność obciążającą fakt, iż oskarżony działał z pełnym rozmysłem i zaciekłością, zamierzając popełnić jeszcze szereg zbrodni.

— Centralne organizacje samorządowe dokonały obliczenia, z którego wynika, iż zaległości w podatkach samorządowych wyniosły na dzień 1 kwietnia 1933 r. około 250 miljonów złotych. Największe zaległości w tych podatkach wykazują województwa: Łódzkie i Lubelskie gdyż przeszło po około 25 miljonów, następnie Kieleckie (przeszło 24 miljony zł.), Śląskie i Krakowskie po 21 milj., Poznańskie 18,5 miljonów. Zaległości województwa Warszawskiego obliczane są na 15 miljonów zł.

— Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej Starzyński wniósł do p. ministra Skarbu prośbę o zwolnienie go z tego stanowiska. — Minister Skarbu przychylając się do podania zwolnił go ze stanowiska Komisarza Generalnego, mianując na to miejsce p. Miłkowskiego.

— Wiceprezes słynnej organizacji b. kombatantów Croix de Feu, książę Pocco di Borgo, wydał obiad na cześć gen. Władysława Sikorskiego. Na obiedzie obecnych było kilkadziesiąt osób z najwyższych sfer towarzyskich Paryża, tudzież liczni przywódcy b. kombatantów obozu narodowego. W związku ze swemi studjami wojskowemi gen. Sikorski wyjechał na kilka dni do Bretanji.

— Austrjacki minister opieki społecznej oświadczył w mowie wypowiedzianej przez radjo, że badania policyjne wykazały, że przywódcy socjalistyczni wywieźli około 5 milj. szylingów zagranicę. I tak b. socjalno-demokratyczny poseł Koenig podjął w Zurychu sumę 1.800.000 szylingów. Związek pracowników pocztowych przekazał do Berna 100.000 szylingów. Sumę tę wypłacił bank w Berlinie socjalno-demokratycznemu przywódcy Majerowi. Znany socjalno-demokratyczny przywódca Adler podjął w Zurychu 48 tysięcy szylingów, a inny socjalista w Utrechcie — 106.000 szylingów. Centralny Związek pracowników gastronomicznych w Wiedniu przekazał swój fundusz pensyjny, w kwocie 1.945.000 szylingów do Zurychu.

W powodzi skandali

Hubert padł ofiarą szantażu

Z Paryża donoszą:

„La Liberte" zamieszcza wiadomość **w sprawie motywów usiłowanego samobójstwa adw. Huberta.** Informator dziennika zapewnia, że adwokat Hubert **padł ofiarą szantażu ze strony swego klienta Romagnino.** Adw. Hubert nieprzezornie przyjął w pewnej chwili na przechowanie część talonów czekowych od Romagnino i Guibaud-Ribaud. Po zastanowieniu się Hubert **chciał zwrócić talony swym klientom.** Romagnino jednak postanowił **szantażować adwokata.** Udał się on do kilku osób, których nazwiska figurowały na talonach, proponując **dostarczenie talonów wzamian za określoną sumę.** Adw. Hubert dowiedział się krytycznego dnia, że jedna z tych osób zamierza oddać sprawę prokuratorowi. **W obawie kompromitacji Hubert usiłował popełnić samobójstwo.**

Sprawa przeniesienia dochodzeń śledczych przeciwko osobom, zamieszanym w aferę Stawinskiego z Bajonny do Paryża, **wymaga załatwienia wielu formalności.** Oficjalnie decyzja trybunału kasacyjnego będzie zakomunikowana władzom sądowym w Bajonnie oraz oskarżonym dnia 13 marca. Oskarżeni mają prawo zgłosić sprzeciw w terminie 3-dniowym. W najlepszym więc razie, gdyby ten sprzeciw nie nastąpił, akta sprawy **przesłane zostaną do Paryża, najwcześniej dn. 17 bm. Akta te zawierają około 3.000 dokumentów i przed odesłaniem ich do Paryża wymagają zinwentaryzowania.** O ile sprzeciw oskarżonych nastąpi, sąd kasacyjny musi ponownie rozpatrzeć sprawę w możliwie krótkim przeciągu czasu.

Do chwili uregulowania tych formalności, sędzia śledczy w Bajonnie Uhalt nie przerywa swych czynności. B. min. **Dalamier i Durand wezwani zostali do Bajonne na 15 marca.**

Wśród klejnotów Stawinskiego, zasekwestrowanych wczoraj w lombardzie w Orleanie znajduje się m. in. piękna minia**tura, wyobrażająca cesarza Napoleona III i cesarzową Eugenję w formie broszy, otoczonej 19-tu wspaniałemi brylantami.**

Wszczęto dochodzenia w jakich okolicznościach Stawinskij doszedł do posiadania tego klejnotu.

W związku z aresztowaniem dyrektora i taksatora zakładu zastawniczego w Orleanie, mer tego miasta ogłosił komunikat o zawieszeniu działalności w Credit Municypal d'Orlean, w którym stwierdza, że aktywa tej instytucji wynoszą 1.300.000 franków, wobec czego właściciele bonów i inni akcjonarjusze nie poniosą strat. Równocześnie paryskie władze śledcze nakazały wszczęcie dochodzeń w sprawie całokształtu działalności Credit Municypal d'Orlean.

Dramatyczna konfrontacja

Śledztwo **w sprawie zabójstwa** radcy **Prince'a** nie posuwa się naprzód. Prasa wysuwa nowe hipotezy, według których Prince mógł być porwany w krytycznym dniu z przed swego domu w Paryżu. Do hipotezy tej nie przywiązuje większej wagi tembardziej, iż **władze śledcze w Dijon miały dokonać ważnego odkrycia.** Dwaj komisarze urzędu bezpieczeństwa odbyli dłuższą konferencję z sędzią śledczym w Paryżu.

Śledztwo komisji powołanej przez Izbę w sprawie zaburzeń ulicznych w Paryżu miało **dziś dramatyczny przebieg,** podczas konfrontacji b. prefekta Paryża **Chiappe'a** z b. ministrem spraw wewnętrznych Frotem. Chiappe **podtrzymał w całości swe zeznania, że Frot pod płaszczykiem akcji antyfaszystowskiej starał się stworzyć organizację bojową lewicy.** Zapytany od kogo ma tę wiadomość, odpowiedział, że **od swego męża zaufania, człowieka z bezpośredniego otoczenia min. Frota.** W odpowiedzi na ten zarzut Frot oświadczył, że z tytułu swego stanowiska, jako minister musiał się stykać z rozmaitemi informatorami. Zarzucał też Chiappe'mu, że w jego otoczeniu utworzyła się **kamaryla, wywierająca fatalny wpływ.** Między obu świadkami dochodziło do kilkakrotnych **gwałtownych starć,** które zakończył członek komisji V. Auriol, stawiając wniosek, aby wszelkie zeznania niepoparte należytemi dowodami uznać za nieistniejące. Wniosek ten będzie rozważany na następnem posiedzeniu.

Pogłoski o nowych wyborach

do Sejmu i Senatu

Z Warszawy donoszą:

W kołach zbliżonych do rządu informują, że rb., w miesiącach letnich ma być zwołana nadzwyczajna sesja parlamentarna. Przedmiotem obrad tej sesji ma być wyłącznie sprawa Konstytucji, ustawy o statucie legjonu zasłużonych i ordynacji wyborczej. Po zakończeniu sesji miałoby nastąpić rozwiązanie Sejmu i Senatu i rozpisanie nowych wyborów już na podstawie nowej ordynacji wyborczej do parlamentu powołanego nową Konstytucją do życia.

Koła polityczne dopatrują się w tych projektach refleksu konferencji b. premjerów rządów pomajowych, która odbyła się w ub. tygodniu w Belwederze.

Rekonstrukcja rządu Rzeszy

Goering drugim wicekanclerzem

Z Berlina donoszą:

Od kilku dni mówi się w Berlinie o możliwości rekonstrukcji rządu. Ponieważ Goering buduje swoje wpływy głównie na swem stanowisku premjera pruskiego, przeto zagadnienie pruskie nie może być rozwiązane, dopóki nie znajdzie się dla Goeringa innego, równie wpływowego stanowiska. W związku z tem wyłonił się plan powierzenia Goeringowi zastępstwa Hitlera w rządzie Rzeszy, innemi słowy stanowiska wicekanclerza. Wicekanclerzem jest jednak von Papen, który bynajmniej nie zamierza ustąpić i którego pozostania w gabinecie domaga się kategorycznie prezydent Hindenburg.

7 osobowy samolot śpieszy

na pomoc rozbitkom „Czeluskina"

Z Moskwy donoszą:

Prof. Schmidt komunikuje drogą radjową z obozu rozbitków „Czeluskina", że szczeliny w polu lodowem zasklepiły się z powodu spiętrzenia się lodów. Lotnisko dotychczas nie ucierpiało. Na pomoc rozbitkom wysłano z Leningradu 7-osobowy samolot, specjalnie przystosowany do lotów polarnych i do lądowania i startowania na minimalnej przestrzeni. Pilotem będzie słynny lotnik Bołotow, który w r. 1929 przeleciał z Moskwy do Nowego Jorku ponad Pacyfikiem na aparacie „Skrzydła Sowietów". Lody w cieśninie Beringa utrudniają podróż statkom ratowniczym, wysłanym z Władywostoku i Kamczatki. Robią one półtorej mili na godzinę.

Obozowisko rozbitków „Czeluskina" zmienia stale swe położenie, posuwając się na zachód. Lotnik Lapidewski, który kilka dni temu szczęśliwie dotarł do obozowiska, usiłował po raz wtóry dokonać podobnej ekspedycji; jednakże musiał zawrócić w połowie drogi. Władze przygotowują w najbliższym czasie ekspedycję ratunkową z udziałem lotnika Wodopianowa który zamierza wystartować z Chabarowska.

Roboty publiczne

rozpoczną się 1 kwietnia

Z Warszawy donoszą:

Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie do wszystkich wojewodów, w sprawie **podjęcia na terenie całego kraju robót publicznych w celu zatrudnienia bezrobotnych.** Zarządzenie to kładzie nacisk na to, **że wszystkie roboty rozpocząć się winny 1 kwietnia.**

TU WYCIĄĆ!

— 550 —

Obejrzała się naokół siebie, szukając oparcia. Tam, wśród drzew, widać było jakąś ławkę.

Tam postanowiła się udać.

Ale siły ją opuściły.

Zatoczyła się i byłaby bez wątpienia upadła na ziemię, gdyby jej w tej chwili nie była podtrzymała młoda dziewczyna, która właśnie szła koło niej.

Zaprowadziła ona ją ku schodom pobliskiego domu, na których Olga, walcząca z niemocą, mogła usiąść.

W jednej chwili otoczył ją tłum ciekawych. Ze wszystkich stron przemawiano do Olgi, chciano poznać jej nazwisko, jej adres by ją zawieźć do domu.

Olga jednak była zbyt słabą, by móc odpowiedzieć na pytania. Śmiertelnie blada patrzała w próżnię.

Już radzili niektórzy, żeby ją zaprowadzić do pobliskiej stacji pogotowia ratunkowego, gdy przez tłum przecisnęła się starsza kobieta, która właśnie przechodziła mimo.

Czerwona jej twarz miała dobrotliwy wyraz, a niegustowny, o krzyczących barwach kapelusz, zdradzał osobę z prowincji.

Gdy się dowiedziała o co chodzi, przystąpiła natychmiast energicznie do na pół omdlałej kobiety.

— Mój Boże, cóż pomoże to wszystko gadanie? — rzekła. — Tutaj trzeba coś poradzić!

Włożyła rękę do dosyć obszernej torebki ręcznej i wyjęła z niej flaszeczkę z solami trzeźwiącemi, które podsunęła Oldze pod nos.

— 551 —

Orzeźwiające ich działanie dało się wkrótce zauważyć. Olga przyszła powoli do siebie, zniknął osłupiały wyraz z jej oczu, na policzki jej wróciły powoli rumieńce.

Chciała powstać.

Nie miała jednak dosyć sił na to. Upadła z powrotem na schody.

Staruszka, która jej się przypatrywała ze współczuciem, potrząsnęła głową.

— Nie, nie, niech pani da spokój!

Jest pani jeszcze zanadto słaba. Już ja się panią zaopiekuję.

Zwróciła się energicznie do chłopca, który stał obok niej i patrzył z ciekawością na Olgę.

— I cóż się tak gapisz, chłopcze — rzekła. — Prędko, biegnij lepiej po dorożkę. Tylko nie po automobilową, która leci jak djabeł, że człowiek nie jest pewnym swych kości, ale taką zwyczajną, porządną dorożkę!

Otaczający zaśmiali się; nie przeszkodziło im to jednak czuć szacunek dla starszej kobiety, która tak energicznie zabrała się do udzielenia pomocy zemdlonej.

Chłopiec wrócił za chwilę z dorożką.

Na skinienie kobiety kilku obecnych pomogło zaprowadzić Olgę do dorożki.

Tymczasem zjawił się również policjant. Wyjął gruby notes i miał zamiar skierować do Olgi szereg pytań.

Staruszka przerwała mu jednak zaraz po pierwszych słowach.

Humor

NIESPODZIANKA.

— Jutro jest rocznica naszego ślubu. Mam zamiar zrobić żonie niespodziankę.

— Co jej kupisz?

— Nic.

— Cóż to za niespodzianka?

— Właśnie. Ona spodziewa się napewno jakiegoś prezentu.

KORESPONDENCJA.

Pewien rzeźnik, kupił u wieśniaczki świnie zażądał od nieobecnego w domu wieśniaka. semnej zgody na sprzedaż.

Nazajutrz rzeźnik otrzymał kartkę następującej treści:

— „Sprzedaż mojej żony jest prawomocna jutro pan może tę świnię zabrać".

ROCZNICA ŚLUBU.

Jańska przychodzi do Jańskiego.

— Na jutrzejszą uroczystość muszę zabić kurę!

— Czemu?

— Jutro dwudziesta rocznica naszego ślubu!

Na to Jański: — Cóż biedny kurak temu winien?



NARZECZONA SKAZAŃCA

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Siostrzeniec księcia Beaufort i nieślubny syn króla Ludwika XV, Marceli Sarbonne skazany został przez księcia na galery w Tulonie. Jeden ze skazańców, nazwiskiem Diego, rzucił się na złego dozorcę i ciężko go poranił. Grozi mu przeto sąd i kara śmierci.

*

— Śmierć jest balsamem i zbawieniem dla Diega! — mówił. — Po śmierci pójdzie Diego tam na górę do nieba, gdzie niema złych ludzi, niema tyranów... niema galer... a tam Diego będzie powolnym, jak baranek! Tutaj przez całe życie Diego doświadczał tylko obelg, kopania, chłost... Nędzne to było życie! Chciałem powiedzieć, że Diego nie spotkał człowieka, któryby się dobrym dla niego okazał, lecz mówiąc tak, skłamałby Diego...

Pociągając za sobą łańcuchy, któremi był okuty, kreol przystąpił do Marcelego i podał mu rękę, dźwigającą ciężkie okowy.

— Diego znalazł dobrego człowieka! — rzekł. — Tyś obmywał i chłodził rany miedzianego jaguara, tego ci nie zapomnę w godzinę śmierci.

Marceli uścisnął rękę kreola.

— To, com zrobił, było tylko obowiązkiem ludzkości! — rzekł.

— Obowiązek ludzkości! Piękne słowo! Obowiązek ludzkości! Czemuż dozorca Rochelle nie pełni obowiązku ludzkości? Czyż Diego nie jest człowiekiem dlatego, że jest kreolem?

— Wymierzoną ci będzie sprawiedliwość tak, jak każdemu innemu numerze 58! — rzekł generał Mirepont, zwracając się do kreola. — Nie robimy tu żadnych wyjątków! A jeżeli kiedy niekiedy niższa służba postępuje niewłaściwie, to ubolewam nad tem i oświadczam wyraźnie, że to się dzieje wbrew mojej woli i nie odpowiada celowi tego zakładu.

Dozorcy otrzymali rozkaz odprowadzenia skazańca do kaźni z deską, gdzie miał pozostać aż do ukończenia sprawy.

Po wydaleniu skazańców z dolnej sali komendantury, ażeby pod kierunkiem nowego dozorcy powrócili do pracy, zwrócił się Mirepont do otaczających go oficerów:

— Niema wątpliwości, panowie, iż dozorca Rochelle sam wywołał zbrodniczy postępek kreola. Pociągnąłbym go za to do odpowiedzialności i do kary, gdyby już i bez tego nie został ukarany tak ciężko i dotkliwie. Korzystam jednak z tej sposobności i proszę panów, ażebyście dozorcom nietylko zalecali surową sprawiedliwość, ale przestrzegali ich także, żeby się nie dopuszczali nadużyć! Do panów należy czuwanie nad tem, żeby skazańcy zostawali pod najściślejszym dozorem, ale nie byli drażnieni i dręczeni.

Następnego dnia pod przewodnictwem komendanta odbyło się posiedzenie, w którem stosownie do przepisów ,oprócz oficerów wzięli także udział dwaj dozorcy, na którem wydano wyrok na skazańca numer 58.

Jak było do przewidzenia, wyrok zapadł na ścięcie głowy toporem.

Łagodny komendant nie był w stanie złagodzić tego wyroku, bo litera prawa wymagała z nieubłaganą surowością tej kary za targnięcie się na jednego z dozorców, którzy musieli być tym sposobem zabezpieczeni przeciwko galernikom, wpośród których część najznaczniejszą stanowili zatwardziali zbrodniarze.

XXXIV.
MUSZKIETER.

Obok wielkiej wieży zakładu galerniczego znajdował się budynek, w którym mieścił się odwach. Przez małą furtkę można było wchodzić tędy do zakładu, ażeby przy wychodzeniu na miasto oficerowie nie potrzebowali używać wielkiej bramy, która zawsze była zamknięta.

Wiktor Delaborde w pełnym mundurze muszkieterskim zbliżył się do tej furtki i zapukał.

Jeden z żołnierzy otworzył.

— Zaprowadźcie mnie do pana oficera, pełniącego służbę! — rzekł Wiktor do niego.

Życzenie jego zostało spełnione. Żołnierz wprowadził go do niewielkiego pokoju, w którym znajdował się oficer, dnia tego dowodzący wartą.

— Udaję się do pana z prośbą! — rzekł Wiktor, wymieniając swoje nazwisko. — Przybyłem z Paryża do Tulonu i pragnąłbym otrzymać posłuchanie u pana komendanta.

— Nie wątpię, panie muszkieterze, że życzenie pańskie będzie spełnione! — odpowiedział oficer. — Bądź pan łaskaw udać się za mną.

Wiktor idąc w towarzystwie oficera z odwachu na plac zakładu, ciekawie oglądał się dokoła. Wszystko go tutaj zajmowało. Oficer objaśniał mu rozkład pojedyńczych części zakładu oraz przeznaczenie różnych budynków i tak rozmawiając, zbliżali się do gmachu komendantury.

— Stanowisko nasze tutaj jest dosyć przykre! — rzekł oficer. — Ze skazańcami więzienie dzielić musimy. Pojmie pan, że nie należy do przyjemności patrzeć na tych ludzi, którzy życie swe zmarnowali, czuwać nad ich dozorem oraz kierować robotami.

— Dla panów, którzy tu reprezentujecie władzę, nie jest to jeszcze tak bolesne! — rzekł Wiktor. — Pomyśl pan o tem, co ci biedni skazańcy cierpią!

— Nie zasłużyli na nic lepszego! i po największej części są zadowoleni ze swego losu! — odparł oficer. — Usiłowania ucieczki trafiają się bardzo rzadko. Skazańcy winni ciężkich zbrodni, którzy tu przebywają, zdają się być kontenci z miejsca pobytu.

— Czyż niema między nimi wyjątków? — zapytał Wiktor.

— Bywają i ci są prawdziwie nieszczęśliwi!

Pokazawszy muszkieterowi z całą uprzejmością sypialnie skazańców, oficer zaprowadził go do basenów, w pobliżu których największa część skazańców zajęta była robotami.

Podczas gdy oficer objaśniał Wiktorowi położenie obu wielkich basenów, przylegających do portu, ale oddzielonych od niego wysokiemi i silnemi śluzami i pilnie strzeżonych, rzucił okiem Marceli od roboty swojej w tę stronę i zobaczył muszkietera rozmawiającego z oficerem zakładu.

Drgnął mimowoli na ten niespodziewany widok, poznał bowiem swego wiernego przyjaciela Wiktora.

Wiktor zatem był blisko niego! Dostał się aż do zakładu! Przyszedł aż w to miejsce, nie zdradzając swego zamiaru przed oficerem, który mu towarzyszył, żeby przez ukazanie się swoje natchnąć więźnia nadzieją i zapewnić go niejako, że nie został zapomniany.

Rozradowany tem spotkaniem, lżej Marceli odetchnął. Nie dał jednak nikomu nic poznać po sobie, ale pracował dalej.

Co Wiktor robił w zakładzie? Czy chciał tylko pokazać mu się, czy też wykonywał jaki plan? Czy przybył go oswobodzić? Marceli westchnął zcicha. Wiedział on dobrze, że było prawie niemożliwem wydostać się z zamkniętego, silnie obwarowanego i czujnie dniem i nocą strzeżonego zakładu.

Oficer zaprowadził Wiktora do izb deskowych.

Dozorcy musieli otworzyć drzwi żelazne tych strasznych cel. Każda taka izba miała zaledwie dziesięć stóp długości i szerokości, a ściany jej i podłoga składały się z łat kantami ustawionych, tak, że więzień, czy leżał, czy stał, czy się oparł, zawsze czuć musiał dotkliwą twardość tych ostrych kantów.

W każdej takiej izbie z jednej strony znajdował się ponad podłogą otwór w ścianie, zaopatrzony kratą.

Dozorca otworzył także drzwi od izby deskowej, w której leżał okuty w kajdany kreol. Obok niego stał dzbanek z wodą, zresztą nic więcej w tej strasznej kaźni nie było.

Wiktor z żywem współczuciem spojrzał na nieszczęśliwego kreola.

— Rozszarpał jednego z dozorców! — objaśniał oficer, odprowadzając Wiktora dalej. — Za parę dni najdalej będzie ściętym.

Znalazłszy tym sposobem możność obejrzenia całego zakładu, Wiktor poszedł z oficerem do gmachu komendantury i został zameldowany generałowi Mirepont, który go przyjął na górze w elegancko umeblowanym gabinecie.

— Jakże się stało, że pan przyjechał aż do Tulonu do zakładu galerniczego, panie muszkieterze? — zapytał komendant.

I zaczął się Wiktora wypytywać o różne wiadomości z Paryża.

— Tak, tak! — rzekł wysłuchawszy, z pewnym tęsknym wyrazem w szczupłej, delikatnej, siwym zarostem okrytej twarzy. — Tutaj jest jakby posterunek stracony i rzadko miewamy tak szczegółowe wiadomości o tem, co się dzieje w Paryżu! Teraz już jednak nie chciałbym porzucać tego stanowiska... Wżyłem się w to... Jest to ciężki, lecz pod niejednym względem ważny obowiązek, kierować taką kolonją zbłąkanych i nieszczęśliwych. W usiłowaniu sumiennego spełnienia tego obowiązku znajduję zadowolenie.

— Jest to wielkiem szczęściem, panie komendancie dla tych, którzy tu z własnej winy lub z woli losu są wtrąceni! — odpowiedział Wiktor. — A tem żywiej sobie to przedstawiam, że znam tu jednego nieszczęśliwego, — który niewinnie został skazany na podzielanie losu galerników.

— Niewinnie? Czy przybywa pan w interesie tego więźnia, panie muszkieterze? — zapytał Mirepont. — Niewinnie, powiada pan?... Muszę się panu przyznać, że przywykłem powątpiewać o prawdziwości takich zapewnień! Pan może wierzy w niewinność tego skazańca, lecz czyli ona jest udowodnioną?

— Jest udowodnioną, panie komendancie! Ten nieszczęśliwy jest ofiarą nienawiści.

— Jak się nazywa?

— Marceli Sarbonne.

Komendant wziął listę i zajrzał do niej.

— Numer 57! — rzekł. — Dożywotnio.

— Prosiłem o posłuchanie, panie komendancie, nie dlatego, ażebym się spodziewał uzyskać złagodzenia kary tego więźnia — mówił Wiktor dalej i nie dlatego, aby pana komendanta o jego niewinności zapewniać, ale, aby uprosić pana komendanta o pozwolenie na pożegnanie się z narzeczoną, która tu za nim przybyła z Paryża. Marceli Sarbonne nie jest zwykłym skazańcem, panie komendancie, tem więc straszniejszy będzie dla niego pobyt na galerach

— Jest ogólną zasadą, panie muszkieterze nie pozwalać na takie odwiedziny. Skazańcy winni być zupełnie i stanowczo odcięci od reszty świata. Czynić wyjątku nie wypada, gdyż przez to mogłaby się innym stać niesprawiedliwość. Nie można robić żadnych wyjątków dla jednostek. Możebnem jest jednak dopuścić do pożegnania się z nim tej osobie, która nie wahała się w tym celu odbyć tak dalekiej podróży. Skazańcy, których postępowanie jest nienaganne, mają pozwolenie w wolnej godzinie po skończonej robocie przechadzać się w obrębie murów zakładu. Wychodzić poza mury naturalnie im nie wolno. Może więc narzeczona skazańca znajdzie sposobność zobaczenia go na jednej z takich przechadzek.

Napomknienie to wystarczyło muszkieterowi. Komendant wskazał tym sposobem nową drogę, za pomocą której Adrjanna mogła się widywać z Marcelim.

Podziękowawszy generałowi Mirepont za jego uprzejmość i wyszedłszy, Wiktor pożegnał się z oficerem służbowym i opuścił zakład.

Nim jednak powrócił do oberży, w której Adrjanna oczekiwała go niecierpliwie, obszedł jeszcze dookoła mury zakładu. W jednem ich miejscu, dosyć odległem od głównego wejścia znajdowała się wielka zakratowana brama, która służyła, o ile wnosić było można do wjazdu wozom, przybywającym do zakładu.

Byłoby to miejsce odpowiednie do porozumiewania się z Marcelim. — Grube, żelazne kraty bramy były dość od siebie oddalone i można było widzieć dokładnie przyległe części zakładu, tu mogłaby Adrjanna widywać Marcelego, mówić z nim i zostawać w bezpośredniej komunikacji.

Zrobiwszy to spostrzeżenie, muszkieter, zadowolony ze swoich odkryć, pospieszył z powrotem do oberży.

Wieczór już był niedaleki. Marceli widział i poznał Wiktora, udałoby się zatem może jeszcze tego wieczoru doprowadzić do skutku spotkanie jego z Adrjanną.

Gdy Adrjanna usłyszała od muszkietera, że od strony zamiejskiej w murach zakładu znajduje się brama, przez którą widzieć można ścieżki, drzewa i niektóre części zakładu, prosiła Wiktora, ażeby ją natychmiast tam zaprowadził. Tęsknota za narzeczonym nie dawała jej spokoju.

Muszkieter opuścił wraz z Adrjanną oberżę, gdy zmrok zaczął zapadać i udał się wraz z nią do zakratowanej bramy, w pobliżu której ukazało się wkrótce kilka handlarek owoców, pieczywa i napojów. Powoli ukazywać się zaczęli w bliskości okratowanej bramy pojedyńczy skazańcy, zbliżali się szybko do kraty, kładli między jej sztaby rękę z drobną monetą i otrzymywali w zamian żądane owoce, lub pieczywo.

Adrjanna stała z boku przy kracie, wzrokiem śledziła wszystko, czego jej oko wewnątrz zakładu mogło dosięgnąć. Wiktor również oczyma szukał Marcelego.

Nagle skazańcy znikli z przed kraty.

— Oficerowie! — zawołały do siebie po cichu handlarki i również szybko ze swemi koszykami oddaliły się od kraty.

— Nie powinniśmy się pokazywać! — szepnął muszkieter do Adrjanny, tęsknie upatrującej narzeczonego.

W alei, niedalekiej od zakratowanej bramy pokazało się rzeczywiście dwóch rozmawiających ze sobą oficerów, którzy także w wieczornej godzinie używali przechadzki.

Adrjanna odstąpiła od kraty i ukryła się za murem. Wiktor już ją w tem uprzedził.

Handlarki oddaliły się.

— Dobrze się stało! — szepnął muszkieter. — Nie potrzeba nam świadków przy widzeniu się z Marcelim.

Adrjanna stała pod murem, czatując.

Oficerowie przechodzili pomału. Gdy ich głosy ucichły w oddaleniu, Adrjanna i Wiktor przybliżyli się znowu do zakratowanej bramy. Nikogo nie było w bliskości.

Nareszcie wewnątrz zakładu dały się słyszeć kroki.

Adrjanna drgnęła.

— To Marceli! — wymówiła półgłosem.

— Tak, to on! — potwierdził muszkieter.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

18 b. m. mecz footbalowy

Śląsk Polski — Śląsk Opolski w Bytomiu

Naskutek porozumienia sportowego polsko - niemieckiego po dwuletniej przerwie wznowione zostanie w najbliższą niedzielę spotkanie w piłce nożnej pomiędzy Ślaskiem Polskim a Śląskiem Opolskim, które odbędzie się na Stadjonie w Bytomiu o godz. 15.

- Barw Śląska polskiego bronić będzie reprezentacja zestawiona przeważnie z zespołu mistrzowskiego Ruchu. Skład jest następujący: w bramce — Strauch (Policyjny KS), obrona: Michalski (Naprzód Lipiny), Wadas (Ruch). Pomoc: Garus (Pocztowe PW), Badura (Ruch), Zorzycki (Ruch), napad: Urban, Giemza, Peterek, Wilimowski, Włodarz — wszyscy z Ruchu.

Powierzenie tak ważnego stanowiska jak w bramce młodemu jeszcze i mało zahartowanemu w bojach Strauchowi uważać należy za eksperyment, który łatwo może skończyć się niepowodzeniem. Wadas na lewej obronie z pewnością nie będzie dla nas pełnowartościowym obrońcą, bowiem taktyczne zadanie obrony z tak poważnym przeciwnikiem, jak Niemcy, ma niesłychaną wagę. Lepiej grałby może Kacy.

Garus, jako pomocnik niewątpliwie dla naszych barw może bardzo wiele zdziałać, gdyż poza zaletami, jakie wykazał w Król. Hucie, przyswoi sobie jeszcze to, że grać będzie nietylko w defenzywie, ale współpracować będzie z linją napadu.

Obowiazek jaki ciaży na naszej reprezentacji jest niewątpliwie wielki, przyczem spodziewamy się, że wszyscy bez wyjątku wypełnią swe zadanie i w Bytomiu zademonstrują klasę polskiego fotbalu z jaknajlepszej strony.

Niemcy wystawiają do powyższego spotkania również jaknajlepszy skład, bowiem pragną ani na swoim terenie wykazać swoją wyższość. Skład ich reprezentacji zestawiony będzie z najlepszych zespołów Śląska Opolskiego, jak Bytom „09“, „Vorwaerts“ Gliwice, „03“ Raciborz i Preussen Zaborze.

Przed meczem odegrany będzie hymn obu państw, a po meczu odbędzie się w Domu Polskim w Bytomiu herbatka dla polskiej drużyny.

Na mecz powyższy wybiera się ze Śląska Polskiego wiele osób, oraz szereg dziennikarzy sportowych. Zaznaczyć należy, że stosunki sportowe polsko-niemieckie, o ile chodzi o teren obu Śląsków, zostały obecnie unormowane i we wszystkich działach sportowych ustalono pewne kontyngenty wyjazdowe.

Łuszczek wygrywa wiosenny konkurs skoków

W Zakopanem przy dość znośnych warunkach śniegowych odbył się wczoraj na Krokwi wiosenny konkurs skoków, z udziałem zawodników, przybyłych już z wyprawy do Szwecji.

Konkurs wygrał niespodziewanie Łuszczek notą 330, skoki 58 — 60 — 60 mtr. 2) St. Marusarz w bardzo ładnym stylu notą 290 skoki 67 — 67 z upadkiem 56 mtr. 3) Mrowca skoki 44 — 49 — 41 mtr.

Ruch Wlk. Hajduki - „Orzeł“ Wełnowiec 14:3 (5:0)

Giemza zdobywa 9 bramek

Powyższe zawody odbyły się wczoraj na boisku „Ruchu“ w Hajdukach Wielkich, przy znacznem zainteresowaniu publiczności. Zwolennicy „Ruchu“ opuścili tym razem boisko z zupełnem zadowoleniem, gdyż „Ruch“ pokazał grę pierwszorzędną, jakiej się spodziewało od mistrza Polski. Do zawodów „Orzeł“ wystąpił w kompletnem składzie, „Ruch“ zaś bez Urbana.

Mecz zapowiadał się już w pierwszej minucie sensacyjnie, gdyż „Ruch“ zdobywa przez Giemzę główką pierwszą bramkę. Od czasu do czasu „Orzeł“ też atakuje bramkę „Ruchu“, jednak atak nie jest w stanie skupić się. „Ruch“ następnie zdobywa 3 bramkę.

Ostatni kwadrans przynosi gospodarzom jeszcze 4 bramki przez Wilimowskiego, Sowę oraz Giemzę.

U gości nikt specjalnie się nie wyróżnia, wszyscy grali ambitnie, jednak natrafili tym razem na dobrze grającą drużynę mistrza Polski. (Kur.)

KS. „06“ KATOWICE — KS. DĄB KATOWICE 2:2 (1:2)

Piłkarskie derby klubów przedmieść Katowic wywołały jedynie większe zainteresowanie wśród zwolenników zespołu Dębu, bowiem sympatycy drużyny „06“ stracili wiarę, by zespół ten mógł się jeszcze poszczycić jakiemiś zwycięstwami. Tymczasem przyznać trzeba, że zespół „06“ sprawił naogół miłą niespodziankę, bowiem silnie faworyzowany zespół Dębu, mogący się poszczycić w ostatnich czasach ładnemi wynikami, nawet w spotkaniu z mistrzowskim zespołem Ruchu, musiał twardo i zawzięcie walczyć, by udało mu się uzyskać na boisku „06“ wynik remisowy. Na usprawiedliwienie Dębu zapisać należy jedynie to, że nie grał w komplecie, bowiem bez swoich 4 najlepszych graczy, jak Szołtysika na prawem skrzydle i innych.

W pierwszej połowie gry. obą zespoły grają słabo i chaotycznie. W zespole Dębu w linji napadu brak zgrania i zrozumienia. Geisler wykazał doskonałe walory w inicjowaniu akcji, lecz tracił je zupełnie, gdy chodziło o ustawienie się przed bramką. Skrzydłowi nie pilnowali swych pozycyj, tak. że skośne i dalekie podania Geislera były efektowne, lecz mało skuteczne. Po przestawieniu Dytki na środkową pomoc, linja pomocy Dębu lepiej współpracowała z linją napadu, lecz zato obaj skrzydłowi nie pilnowali lotnych i groźnych skrzydeł przeciwnika. Obrona — popełniała wiele błędów taktycznych, co mogło się łatwo odbić na wyniku, gdyby napad przeciwnika dysponował dobrymi i celnymi strzelcami. Bramkarz pewny. Drużyna Dębu hołduje w zasadzie dwom systemom gry. Napad gra przyziemnie, zaś obrona i pomoc półwysokim systemem, co nie daje należytego obrazu wartości gry zespołu Dębu. U wszystkich graczy — rażące braki w precyzji podania piłki własnemu graczowi.

Zespół „06“ bez inteligentnego kierownika napadu nigdy nie może liczyć na powodzenia, a szkoda, gdyż w skrzydłowych (przedewszystkiem Lamusik), miejscowi dysponują groźną bronią. Wrosz, jest stanowczo za nerwowy i zapomina zupełnie o swoich partnerach, prąc wciąż naprzód. Cała trójka napadu (Fibic, Wrosz i Jakutek) liczą raczej na przypadki, jakie mogą się zdarzyć przed bramką, mało natomiast myślą. Lamusik dzięki swoim doskonałym i precyzyjnym podaniom jest obok Włodarza z Ruchu dziś na Śląsku naszym najlepszym lewoskrzydłowcem. Wójcik — na prawem ambitny, twardy i dobrze się orjentuje.

Drugim minusem „06“ jest Pielorz na środkowej pomocy. Z niego mało miała wczoraj drużyna pociechy, a gracz ten mimo swoich dobrych warunków fizycznych mógłby przy większem zainteresowaniu w grze i obmyślaniu swoich zagrań, stać się b. dobrym. Brak mu zupełnie zgrania z linją napadu, dlatego też blado wygląda gra środkowej trójki napadu. Obaj skrzydłowi ambitni i lepiej wypełniali swą rolę niż Pielorz. Obrona popełniała ten błąd, że w chwili, gdy reszta graczy oblegała bramkę przeciwnika, obaj starali się być jaknajbliżej swoich, a przeciwnik z tak lotnemi skrzydłami jak Dąb, łatwo postarał się o to, by dwukrotnie z takich właśnie pozycji zdobyć dwie bramki.

W pierwszej połowie gra chaotyczna i mało ciekawa, przyczem Dąb cośkolwiek lepiej się prezentował. Z dwóch przeboi skrzydłowych, Dąb zdobywa prowadzenie przez Grzebelusa i Geislera, a miejscowi w tej części gry zdobywają jedyną bramkę z karnego przez Fibica. Po przerwie miejscowi wytrzymują dość ostre tempo i mają więcej z gry. Z pięknej „bomby“ Fibica miejscowi wyrównują, mając jeszcze szereg dogodnych pozycyj dla zdobycia bramki.

Sędzia p. Szubert — bez zarzutu.

IFC. KATOWICE — KS: DIANA KATOWICE 4:2 (3:1)

Po IFC. spodziewano się ogólnie więcej, lecz zespół ten naogół wcale nie wykazał swej wyższości w grze. Jedynie w pierwszej połowie gry IFC. był skuteczniejszy pod bramką.

W drugiej połowie, gra się wyrównuje. Diana nie wykorzystała szeregu dogodnych pozycyj pod bramką. Bramki dla IFC. zdobyli Pośpiech 2, Bienek 1 i Herisch 1. Dla Diany — Klosa i Nowak po 1.

KS. „22“ Mała Dąbrówka — Policyjny KS. Katowice 2:1 (1:0)

Gościna pogromcy Cracovji w Małej Dąbrówce wywołała wielkie zainteresowanie, lecz w niczem oba zespoły nie dowiodły, że reprezentują śląską klasę A, bowiem gra stała na niskim poziomie technicznym i miejscami była b. ostra. Bramki dla miejscowych zdobyli Mleczko i Morkis po 1. Policyjny wystąpił w osłabionym składzie.

POCZTOWE PW. KATOWICE 3:1 (1:0)

Piękne pasmo zwycięstw Pocztowego PW. powoli załamuje się.

POGOŃ. NOWY BYTOM — CZARNI, CHROPACZÓW 1:1 (1:0)

POWSTANIEC, BRZEZINKA — ROŹDZIEŃ-SZOPIENICE 0:0

AKS. KRÓL. HUTA — KS. WAWEL. NOWA WIEŚ 4:1 (2:0)

KS. BRZEZINY ŚL. — IKS. TARN. GÓRY 5:1 (1:1)

JEDNOŚĆ. MICHAŁKOWICE — KS. „20“ BOGUCICE 3:1 (0:1)

KS. „24“ SZOPIENICE — KS. „06“ MYSŁOWICE 3:2 (2:0)

KS. „09“ MYSŁOWICE — CZELADZKI KS. CZELADŹ 0:5 (0:3)

Wynik stanowi jedną z największych niespodzianek ub. niedzeili. Miejscowi zlekceważyli gości i ponieśli zasłużoną porażkę.

KS. Stadjan Mikołów — Rozwój Katowice

Gra ostra ze strony Rozwoju. Bramki dla St. zdobyli Klement, Wolny i Skupień po 1.

KS. Pole Zachodnie — RKS. Król. Huta 3:5 (2:2)

Z BOISK PIŁKARSKICH W KRAJU.

Warszawa: RKS. Hajduki Wielkie — Skra Warszawa 4:2. RKS. Hajduki — Polonja Warszawa 2:4. Gra Ślązaków naogół podobała się w Warszawie. Legja — Marymont 5:0, Warszawianka — Orkan 8:1.

Łódź: ŁKS. — Hakoah 3:2, Makkabi — Widzew 5:3, Union — WKS. 0:0.

Kraków: Cracovia — Pogoń Katowice 3:1 (2:0). Wszystkie bramki dla Cracovji zdobył Kosok. Dla Pogoni — Czoraj. Katowiczanie opadli na siłach, bowiem był to ich pierwszy mecz w bieżącym roku. Wisła — Krowodrza 3:0 (2:0). Zdecydowane zwycięstwo Wisły, dla której bramki zdobyli Obtułowicz, Artur i Łyko po 1.

Poznań: Warta — HCP. 3:0. Warta w rezerwowym składzie.

Lwów: Pogoń Lwów — Biały Orzeł 12:1.

POLONIA KARWINA — FFK. CIESZYN 4:2 (1:1)

Polonja karwińska uzyskała b. ładne zwycięstwo nad mistrzem wschodnim Czechosłowacji. Przez cały czas gry przeważali Polacy, którzy wszystkie bramki zdobyli z efektownych strzałów Stawińskiego 3 i Kubika 1. Dla Niemców czeskich obie bramki zdobył Glajcar, który niebawem zasili szeregi Polonji.

Mecz bokserski Polska - Niemcy!

Mecz bokserski Polska — Niemcy prawdopodobnie odbędzie się w końcu kwietnia, tak przynajmniej proponują Niemcy. Polski Związek bokserski zasadniczo akceptuje propozycję niemiecką, wysuwając ze swej strony datę 29 kwietnia.

Ogólnopolskie zawody pływackie w Siemianowicach

Z inicjatywy Miejscow. Komitetu W. F. i P. W. w Siemianowicach, zorganizował miejscowy Klub Pływacki Siemianowice, ogólnopolskie zawody pływackie, w których wzięły udział następująyr kluby: Cracovia i YMCA z Krakowa, Unja z Poznania, T-wo Pływackie Giszowiec, Pogoń Katowice i Klub Pływacki Siemianowice.

Zawody przyniosły naogół zadowalające wyniki, wykazując bezapelacyjną przewagę pływaków siemianowickich, którzy mieli równocześnie doskonałą sposobność przeglądu swego bogatego i wartościowego narybku.

Oto wyniki techniczne poszczególnych konkurencyj:

Junjorzy:

100 mtr. panowie styl dowolny: 1) Binczyk KPS. 1,12,8, 2) Dawczyk KPS., 3) Penecke YMKA Kraków. **100 mtr. styl klasyczny panowie:** 1) Krzoska KPS. 1,28,8, 2) Witoszek Pogoń Katowice, 3) Warwas KPS., 4) Heinrich KPS. **200 mtr. styl dowolny panowie:** 1) Binczyk KPS. 2,47,3, 2) Krzoska KPS., 3) Broll KPS., 4) Garbaczek KPS.

Senjorzy:

Panie: 100 mtr. styl dowolny: 1) Arndtówna KPS. 1,29,5, 2) Słotówna TPG 1,31, 3) Pietruchówna KPS. 1,31,8. **100 mtr. styl klasyczny:** 1) Gwoździówna KPS. 1.37,4, 2) Fryczówna TPG. 1,40,4, 3) Lubelska YMCA Kraków 4,31,8. 3) Pioszczykówna Pogoń, Katowice skwalifikowana. **100 mtr. na wznak:** 1) Nowakówna KPS 1,43,4, 2) Machurzanka KPS. 1.46,5, 3) Matlokówna KPS 1,47, 4) Fitzówna TPG 1,50,6. **200 mtr. styl klasyczny:** 1) Jarkuliszówna TPG 3,35,8, 2) Gwoździówna KPS. 4.31,8, 3) Poiszczykówna Pogoń, Katowice 3,53.2. 4) Lubelska YMCA Kraków 3,56.1.

W skokach startowała wyłącznie Szczygłówna Cracovia, zdobywając w sumie 34,58 pkt. Nie stanęła jeszcze mistrzyni Polski Klauzówna na skutek kontuzji odniesionej w roku ubiegłym w Wiśle.

Panowie: 100 mtr. styl dowolny: 1) Praski KPS. 1,07,4, 2) Gryglewski Cracovia 1,10,3, 3) Heinrich KPS 1,11,8, 4) Skowronek TPG. 1,12,1. **100 mtr. styl klasyczny:** 1) Widera KPS 1,22,8, 2) Lichota YMCA. 24,6, 3) Stanek Unja Poznań 1,28,2 **100 mtr. na wznak:** 1) Machowski KPS. 1,18,6, 2) Żydek KPS. 1,23,4, 3) Frania KPS. 1,25,8, 4) Włodek YMCA 1,26,2, 5) Jaworek Cracovia 1,30.1. **200 mtr. styl dowolny:** 1) Praski KPS. 2,36,6, 2) Heinrich KPS. 2,42, 3) Skowronek TPG. 2,54,2. **200 mtr. styl klasyczny:** 1) Lichota YMCA Kraków 3,08,4, 2) Cichoń KPS 3,12, 3) Wisołek Pogoń, Katowice 3,18,2, 4) Witaszek Pogoń 3,25,4, 5) Stanek Unja Poznań 3,26,2. **Sztafeta zmienna panów 3×100 mtr.:** 1) KPS I w czasie 3,55, 2) KPS II w czasie 4,03,8, 3) YMCA Kraków 4,08,2, 4) Pogoń Katowice 4,15,4.

Do konkurencji skoków zgłosiło się tylko 4 zawodników. Po ciekawej walce zwycięża Bredlich KPS 101,60 pkt. Na II-ie wysunął się Sieńkowski Cracovia 91,84 pkt., na III m. znalazł się Breguła TPG. 88,68 pkt., na IV m. Skwarczyński Cracovia 65,82 pkt. W sumie zwycięża bezapelacyjnie Klub Pływacki Siemianowice.

Organizacja zawodów, spoczywająca w rękach KPS. z p. Berlikiem na czele, wzorowa. W czasie zawodów p. Berlik zaznajamiał licznie zebraną publiczność z programem prac Miejscowego Komitetu W. F. w Siemianowicach.

Na marginesie tych zawodów należy dodać, iż KPS. jak i Miejski Komitet WF. w Siemianowicach zakazał w przyszłości wstępu prasie niemieckiej, która w ostatnich dniach w **sposób napastliwy atakowała organizatorów tych zawodów, z powodu niezaproszenia klubów niemieckich.**

Wysoka porażka „Garbarni“ w Lipinach

„Naprzód“ Lipiny-„Garbarnia“ Kraków 8:4 (3:2)

Przyjazd ligowej drużyny Garbarni do Lipin był sensacją dnia i zgórą 3—4 tys. widzów obległo rozmokłe boisko Naprzodu.

Po wysokiej wygranej Garbarni w Mysłowicach z B. klasową reprezentacją Słupnej i Brzezin spodziewano się, że w Lipinach Garbarnia stawi czoło Ślązakom. Zanosiło się nawet na to, bowiem w pierwszej połowie Garbarnia była rzeczyczywiście lepszą w polu i miała bezwzględnie więcej z gry od stremowanego Naprzodu, który dopiero z chwilą zdobycia bramek uzyskał swój spokój i w drugiej połowie gry dominował we wszystkich linjach. Zarzucić należy tu kierownictwu Garbarni, że niefortunnie zmieniło bramkarza Włodka na Grzegorczyka. Ostatni bowiem puścił w drugiej połowie skandalicznie aż 5 bramek.

Tempo gry w drugiej połowie silnie zmalało bowiem rozmokłe boisko wyczerpało graczy fizycznie. Bramki padły według następującej kolejności minut: w 2 — Taubler, 13 wyrównuje Walicki, 32 — Taubler, 33 — Walicki, 37 — Kandela. Po przerwie — 3 min. — Kandela, 11 — Piec, 23 — Kandela, 37 — Haberla. 41 — Taubler, 43 — 44 — Pazurek dla Garbarni.

Bokserzy polscy przed ważnemi spotkaniami międzypaństwowemi

W niezadługim czasie czekają naszych pięściarzy ważne zadania. W kwietniu nasza czołowa ósemka stanie do walki z reprezentacją Austrji w Poznaniu. Mecz ten organizuje Poznański Okręgowy Zw. Bokserski.

29 kwietnia również w Poznaniu odbędzie się z wielkiem zainteresowaniem oczekiwane przez cały świat sportowy spotkanie Polska — Niemcy. Mecz ten organizuje PZB. zgodnie z uchwałą ostatniego walnego zgromadzenia. Wreszcie w maju odbędzie się na drugiej półkuli mecz Polska — Stany Zjednoczone.

Poza meczem z Austrją w pozostałych spotkaniach mamy bezsprzecznie jako przeciwników dwie najlepsze i w tej chwili najgroźniejsze reprezentacje pięściarskie amatorskie świata. Mecz z Austrją będzie więc jednocześnie ważną próbą, jaki skład wystawić przeciw Niemcom i Stanom Zjednoczonym.

Wyznaczenie reprezentacji nawet na podstawie ostatnich mistrzostw jest bardzo trudne. Niekoniecznie bowiem, ci zawodnicy, którzy zdobyli mistrzostwo są upatrzeni do reprezentowania naszych barw w tak ciężkich spotkaniach. Mimo, że młody Czortek tak świetnie się zareprezentował, wobec braku większej rutyny raczej Jarząbek czy Rotholc mają szanse bronienia barw Polski. W koguciej najpoważniejszym kandydatem jest Rogalski. Polus o ile znacznie się poprawi, może liczyć na ewentl. wstawienie go do reprezentacji. W wadze piórkowej Forlański wydaje się najlepszym. Może Chrostek jeszcze wchodzić w rachubę. W lekkiej słabi są tak Sipiński jak i Banasiak. W półśredniej pozostał tylko Seweryniak. Z powodzeniem mógłby tutaj startować Chmielewski, który lekko przekracza wagę półśrednią. W średniej pozostałby Chmielewski, a potem dopiero Majchrzycki, który cierpi wciąż na brak ciosu. W półciężkiej Antczak i w ciężkiej bezkonkurencyjny dziś Piłat są bezsporni.

Skład jaki wystawi PZB. przeciw Austrji będzie wiadomy za kilka dni.

Niespodzianki w piłkarstwie angielskiem

Arsenal — Aston Villa 3:2

Kończące się niebawem angielskie mistrzostwa piłkarskie Anglji stoją pod znakiem niebywałego zainteresowania, bowiem podobnie jak mistrzostwa, kończą się i rozgrywki puharowe, rozgrywane przy niemniejszem zainteresowaniu.

W ub. sobotę całe zainteresowanie skierowane było na spotkanie Arsenalu z Aston Villa (o mistrzostwo). Aston Villa była właśnie tym zespołem, który wyeliminował w ćwierćfinale Arsenal z rozgrywek puharowych, dlatego też zainteresowanie tem spotkaniem było olbrzymie. Rewanż udał się Arsenalowi, który zajmuje równą ilość punktów na czele tabeli z Huddersfield Town Ostatni ciężko wywalczył swe zwycięstwo z Albionem. Obaj zdaje się między sobą rozegrają walkę o tytuł mistrza, bowiem 3 konkurent Derby County przegrał i odpadł.

Wyniki sobotnie I dywizji są następujące: Arsenal — Aston Villa 3:2, Birmingham — Stoke City 0:1, Blakburn Rovers — Liverpool 3:1, Derby Co. — Portsmouth 0:1, Everton — Leicester City 1:1, Leeds Un. — Sunderland 3:1, Manchester C. — Sheffield United 4:1, Middlesbrough — Totterham 1:1, Newcastle Un. — Chelsea 2:2. Sheffield W. — Wolverhampton 2:1, West Bomwich A. — Huddersfield 2:3.

W Austrji Libertas pokonał pogromcę Vienny w rozgrywkach puharowych FC. Wien 1:0. Austria remisowała z Donau 2:0.

Austrja: Wacker — Rapid 4:3. Admira — Hakoah 5:2. Admira kroczy tuż za Rapidem w tabeli.

Węgry: Ujpest — Hungaria 1:1.

Czechosłowacja: Kladno — Sparta 5:1.

Francja: Szwajcarja — Francja 1:0.

Luksemburg: Niemcy — Luksemburg 9:1.

O kolarstwie w kilku wierszach

Polski Zw. Tow. Kolarskich otrzymał z austrjackiego związku propozycję wzięcia udziału w kolarskim wyścigu dokoła Austrji w dniach 22—29 lipca na trasie 1400 km. w 7 etapach. Przedtem wpłynęło zaproszenie na start w wyścigu dokoła Węgier w dniach 27 czerwca do 2 lipca.

Warszawskie Tow. Cyklistów projektuje zorganizowanie w lipcu torowych zawodów międzynarodowych w Warszawie, a w wrześniu międzynarodowych zawodów za prowadzeniem motorów.

Mistrzostwa Polski w piłce rowerowej odbędą się 2 kwietnia w Król. Hucie.

Wyścig kolarski dookoła Polski rozegrany zostanie w dniach 5—19 sierpnia.

Warszawskie Tow. Cyklistów projektuje urządzenie na trasie Warszawa — Radom — Warszawa wyścigu szosowego za prowadzeniem motorów.

Walne zgromadzenie Poznańskiego i Lwowskiego okręgowych związków kolarskich zostały unieważnione przez zarząd PZTK wskutek szeregu nieformalności i zwołane ponownie na 25 b. m. wzgl. 8 kwietnia.

Olecki, dawny kolarz Legji, otrzymał na skutek zarządzenia zarządu PZTK zwolnienie z tego klubu.

Walne zgromadzenie Poznańskiego i Lwowskiego okręgowych związków kolarskich zostały unieważnione przez zarząd PZTK wskutek szeregu nieformalności i zwołane ponownie na 25 bm., wzgl. 8 kwietnia.

Olecki, dawny kolarz Legji, otrzymał na skutek zarządzenia zarządu PZTK zwolnienie z tego klubu.

Walne zgromadzenie Pol. Zw. Tow. Kolarskich odbędzie się 18 bm. w Warszawie.

Około czterdziestu klubów jest obecnie zawieszonych za zaległe składki, a między niemi AKS. Warszawa, Legja Warszawa, Cracovia, Krakowski Kl. Mot., Garbarnia Kraków i inne.

MECZ Z AUSTRJĄ i NIEMCAMI

29-go kwietnia

Międzypaństwowe spotkanie pięściarskie z Austrją, które miało się odbyć w dniu 5 kwietnia br. w Poznaniu zostało w ostatniej chwili na prośbę Austrji przełożone przez Polski Zw. Pięściarski na dzień 29 kwietnia. W tym samym dniu Polska walczyć będzie po raz pierwszy na dwa fronty t. j. przeciw Austrji w Warszawie i przeciw Niemcom w Poznaniu.

W związku z tem w najbliższym czasie odbędą się spotkania eliminacyjne w kilku wagach Do reprezentowania barw naszych brani są pod uwagę następujący zawodnicy: Czortek i Rotholc, wzgl. Jarząbek, Rogalski i Mocko II Forlański i Kajnar, Sipiński i Bąkowski, Seweryniak i Kolonko, Majchrzycki i Chmielewski, Antczak i Wiezner, Piłat i Wocka. Spotkania eliminacyjne odbędą się w pierwszej połowie kwietnia.

Specjalna audycja sportowa Polskiego Radja

W aktualnych programach audycji Polskiego Radja znajduje się pozycja, która niewątpliwie zainteresuje wszystkich sportowców, miłośników sportu, a przedewszystkiem jego przeciwników. Pozycja ta dotyczy specjalnej audycji sportowej Polskiego Radja, która wspólnym wysiłkiem wszystkich Rozgłośni Polskich **zostanie nadana dn. 17 b. m. o godzinie 20.**

Program audycji sportowej jest pomyślany w ten sposób, aby nawiązać jak najściślejszy kontakt sportowców z radjem. Na wstępie audycji dyrektor programowy Polskiego Radja, min. Franciszek Pułaski wygłosi krótką prelekcję na temat: „Co Polskie Radio zrobiło i co zamierza uczynić dla propagandy sportu?". Po przemówieniu min. Pułaskiego, głos zabiorą przedstawiciele centralnych i prowincjonalnych władz sportowych, którzy wypowiedzą się w sprawie korzyści, wypływających z kontaktu i współpracy sportu z radjem.

Specjalną atrakcją tej audycji będzie to, że przedstawiciele władz sportowych będą mówili nie tylko z Warszawy, ale również z Krakowa, Katowic, Poznania, Łodzi. Lwowa i Wilna. Połączenie tych wszystkich przemówień w ramach jednej 25-minutowej audycji, stworzy konkretny obraz współpracy Polskiego Radja ze sportem.

Na wstępie zauważyliśmy, że sportowa audycja Polskiego Radja zainteresuje również wrogów sportu. Twierdzenie to nie jest bezpodstawnem, gdyż wrogowie sportu znajdą w tej audycji szereg uwag, które z antagonistów sportu uczynią miłośników kultury fizycznej, wychowania fizycznego i turystyki. Radio bowiem w działalności swojej opiera się przedewszystkiem na wartościach wychowawczych kultury fizycznej, tępiąc narówni z wrogami sportu wszystkie ujemne objawy, jakie sport wywołuje.

Po zakończeniu audycji we wszystkich Rozgłośniach Polskiego Radja odbędzie się dyskusja nad działalnością sportową P. R. W dyskusji wezmą udział przedstawiciele organizacyj sportowych, oraz Prasy Sportowej.

King Lewinsky uległ Neuselowi

W Madison Square Garden odbył się w piątek wieczorem mecz bokserski w wadze ciężkiej Niemca Waltera Neusel'a z Amerykaninem King Lewinsky'm, przewidzianym pierwotnie przeciwnikiem Schmelinga. Po 10 rund. walce zwyciężył na punkty Neusel, walcząc niespodz. dobrze. W pierwszych 3 rundach atakował Amerykanin gwałtownie, obrabiając przeważnie głowę przeciwnika. Od 6 rundy przewagę uzyskuje Neusel, wypunktowując systematycznie wyczerpanego pierwszą częścią walki Lewinsky'ego. Lewinsky walczył szczególnie w ostatnich rundach nieczysto i otrzymał kilkakrotnie upomnienie ze strony sędziego. Widzów zebrało się około 10.000. **Dochód wyniósł 21.000 dolarów.**

Niemieccy kajakowcy będą startować w Polsce

Polski Związek Kajakowy zaprosił Deutscher Kanu Verband do wzięcia udziału w regatach długodystansowych, które odbędą się w dniach 20 i 21 maja na Dunajcu, na trasie z Nowego Targu do Nowego Sącza.

D. K. V. postanowił przyjąć zaproszenie Polskiego Związku Kajakowego i organizuje liczniejszą wycieczkę, która będzie miała na celu nietylko udział w regatach, ale także zwiedzenie polskich szlaków wodnych.

Otwarcie obozu treningowego lekkoatletek

W poniedziałek rozpoczyna się w centralnym instytucie W. F. na Bielanach pierwszy treningowy lekkoatletyczny obóz kobiecy, mający na celu przygotowanie zawodniczek do igrzysk światowych w Londynie.

W obozie weźmie udział 15 najlepszych polskich lekkoatletek, z których zabraknie jedynie Orłowskiej (Katowice) i Alińskiej (Poznań). Kierownikiem obozu będzie kpt. Baran, a trenerem p. Cejzik.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

BRYNICA — ISKRA 2:2 (1:1)

Koleżeńskie spotkanie Brynicy czeladzkiej z mistrzem A kl. po ciekawej i równorzędnej grze, przyniosło zasłużony wynik remisowy. Dla miejscowych bramki zdobyli Mydlowiecki i Krupiński.

09 — UNJA 2:3 (1:0)

Sosnowiecka Unja do zawodów tych wystąpiła z Komanderem i Nowakiem. Gra w drugiej połowie dopiero ciekawa, jednak boisko zbyt ciężkie do gry. Bramki zdobyli Gwóźdź 2 i Nowak, dla gości środkowy napastnik.

WARTA — POLICYJNY 3:6 (0:3)

Policyjny gromi Wartę zawierciańską, która zaprezentowała się dość dobrze. Zawiodła pomoc. Bramki zdobyli: Żmijewski i Luetcher 2.

POLICYJNY — UNJA 12:2

Spotkanie bokserskie Policyjnego KS. Katowice z sosnowiecką Unją zakończyło się zwycięstwem gości. Policyjnemu zaliczono dwie nadwagi, to też faktyczny wynik brzmi 8:6.

AKS. UNJA KOSZTOWY — AKS. NIWKA 5:2

Zawody na bardzo wysokim poziomie. — Bramki zdobyli: Wańkop I. 1, Wańkop II. 2, Zając 1, Jureczko 1. Dla gości prawy z ataku. KS. Unja w dobrej formie.

Mistrzostwa A-klasy rozpoczynają się 25 bm. Tabela: 25 marca: Turyści — Brygada, Skra — Warta (Z), Victorja — Legja; 2-go kwietnia: Częstochówka — Turyści; Brygada — Warta (Z). 8 kwietnia: Turyści — Legja (W); Brygada — Skra; Warta — Częstochówka. 15 kwietnia: Victorja — Turyści; Legja — Warta; Częstochówka — Brygada. 22 kwietnia: Turyści — Skra; Victorja — Brygada; Legja — Częstochówka. 29 kwietnia: Warta — Turyści; Skra — Legja; Victorja — Częstochówka. 3 maja: Legja — Brygada; Victorja — Warta; Częstochówka — Skra.

Sport w Wielkopolsce

LEKKOATLETYCZNE ZAWODY W HALI POZNAŃSKIEJ

W Poznaniu odbyły się przy udziale zawodników wszystkich miejscowych klubów lekkoatletyczne zawody w hali dla pań i panów. W konkurencjach pań zwyciężył AZS. 46 punktów przed Kolejowym P. W. 14 pkt., Wartą 13 punktów i Sokołem 12 punktów. W konkurencjach męskich zajęła Warta zdecydowanie pierwsze miejsce, uzyskując 66 pkt. przed AZS. 26 pkt., Sokołem 15 pkt., SMP. 8 pkt. i Kolejowym P. W. 4 punkty.

KOLEJOWE P. W. LIGA — SPARTA 4:2 (0:2)

Do porażki Sparty przyczyniła się w pierwszym rzędzie lekkomyślna gra obrony.

Praga - Poznań w lekkiej atletyce

31 maja b. r. lekko-atletyczna reprezentacja Poznania rozegra rewanżowe spotkanie z reprezentacją Pragi w Pradze.

Przy tej okazji Polacy mają „po drodze" rozegrać spotkanie międzymiastowe z reprezentacją Brna w Brnie. Pertraktacje toczą się.

Tajemnicza podróż Nurmi'ego

Słynny Fin Pavo Nurmi daje znów o sobie znać. Powrócił on codopiero z podróży, której końcowym etapem był Paryż, będąc poprzednio w Berlinie, Wiedniu i Rzymie.

Zapytany o celu podróży, Nurmi oświadczył, że wyjeżdżał zagranicę leczyć się na cierpienia reumatyczne. W fińskich kołach sportowych natomiast przebąkiwują, że celem podróży Nurmiego było nawiązanie osobistego kontaktu z Francuzem Ladougmem. Ostatni — jak wiadomo — według pogłosek prasy zagranicznej ma stworzyć grupę zawodowych lekkoatletów, do których w myśl uchwały Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej zaliczany jest i Nurmi, a tylko ze względu na zasługi, jakie położył dla fińskiego związku tolerują go w kraju jako amatora.

DROBNE WIADOMOŚCI SPORTOWE

— 6 czerwca odbędzie się mecz piłkarski Pomorze — Prusy Wschodnie w Bydgoszczy.

— We Lwowie rozegrano wczoraj dwa mecze bokserskie, a to Lechja — Rewera 12:4, Hasmonea — Świteź 8:4.

Międzypaństwowy mecz bokserski Polska-Czechosłowacja

w dniu 16 b. m. w Król. Hucie

Urządzany staraniem Polsk. Zaw. Zw. Bokserskiego w dniu 16 bm. pierwszy międzypaństwowy mecz bokserskich profesjonalistów Czechosłowacji i Polski, zapowiada się



AMBROZ.

jako jedna z najciekawszych imprez sportowych w ostatnim czasie.

Impreza zakrojona jest na skalę międzynarodową, bowiem w ringu przewiną się wszyscy czołowi pięściarze czechosłowaccy, którzy na arenie międzynarodowej posiadają już swoją chlubną kartę. Polacy, jak wiadomo, nie posiadają jeszcze tej rutyny, jaką dysponują Czesi, lecz znając ambicję Polaków, przypuszczamy, że potrafią oni stawić czoło nawet najlepszym pięściom w Europie. O ile chodzi o boks zawodowy, to Czesi mają w swoich szeregach doskonały materjał znany z szeregu pięknych zwycięstw jeszcze w obozie amatorów.

Słynny Ambrozy w wadze ciężkiej również w obozie zawodowców jest postrachem najlepszych pięści w Europie, a wszyscy rokują mu jeszcze wielką przyszłość. Dlatego też spotkanie z Kantorem zapowiada się sensacyjnie, gdyż — jak wiadomo — Polak Kantor, twardy i zacięty bokser, ma za sobą również takie zwycięstwa, jak nad doskonałym technikiem murzynem amerykańskim Billy Dejamisem. Dlatego też Ambrozy z pewnością nie zlekceważy Polaka i starać się będzie pozostawić jaknajlepsze wrażenie.

O ile w walce pomiędzy Ambrozym a Kantorem clou zainteresowania stanowić będzie skuteczność siły i ciosu, to z tem większem zainteresowaniem oczekiwać należy walki w wadze lekkiej pomiędzy jednym z najlepszych techników Niemcem Harry Steinem a Polakiem Górnym, niemniej groźnym dla Niemca przeciwnikiem. Pierwsze spotkanie rozegrane przed rokiem w Król. Hucie zakończyło się wynikiem remisowym, a Harry Stein obecnie pragnie Górnego zwyciężyć za wszelką cenę.

Nie tylko spotkanie Harry Steina z Górnym i Ambrozy z Kantorem, uważać należy za sensację wieczoru, ale i dalsze spotkania, jak np. w wadze średniej pomiędzy Skriwankiem a Wysockim z Warszawy. W wadze półciężkiej spotkają się Ostrużniak — Niesobski.

Skriwanek i Ostrużniak odnieśli codopiero dwa piękne zwycięstwa w Wiedniu nad dobrą klasą europejską, a Polacy będą musieli wydać z siebie wszystko, by uzyskać możliwie dobry wynik.

W ramach tego spotkania przeprowadzona będzie również walka finałowa o mistrzostwo Polski w wadze piórkowej pomiędzy Kokotem z Lipin a Wrazidłą z Król. Huty.

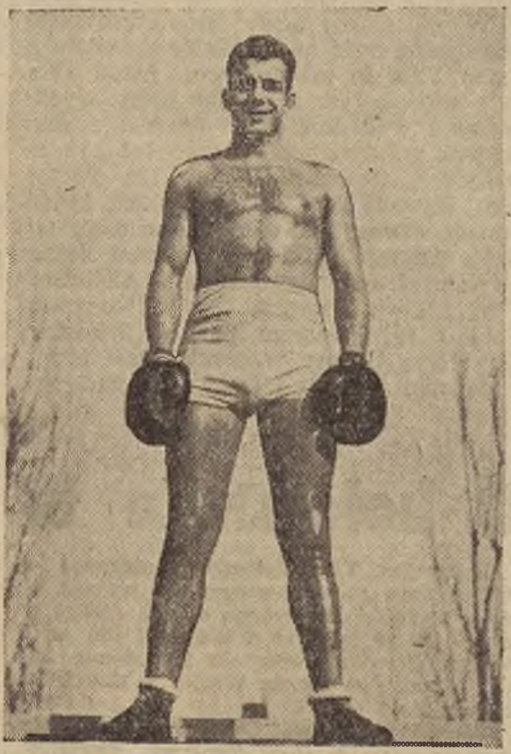
Obaj zawodnicy zaliczani są do naszych najlepszych piórkowców, a młody jeszcze Wrazidło jest naszą rewelacją. Należy przeto oczekiwać, że obaj zademonstrują na wysoki kunszt szkoły pięściarskiej i w ten sposób przyczynią się do udania się całości imprezy.

Polscy pięściarze znajdują się już od dwu tygodni w ostrym treningu, który odbywa się pod kierownictwem manażera Franka z Warszawy, b. boksera w Stanach Zjednoczonych. Wszyscy bez wyjątku znajdują się już w dobrej kondycji fizycznej.

Poniżej zamieszczamy kilka podobizn pięściarzy czechosłowackich, oraz dwa momenty z treningu polskich pięściarzy.

AMBROZY

96 kilo, 96 walk amatorskich. 58 k. o. 8 przegranych, resztę wygr. n. p. Zawód — nauczyciel. 26 lat. Ramek, Berlin k. o., Scheitzer, Monachjum k o, Grolig Wrocław k. o., Havlicek Wiedeń k. o., Andrschuetz k. o., Ross Gratz k. o., Bokodi Budapeszt k. o., Poszony Budapeszt k. ol., Huszowski Budapeszt k. o., Burgiotti Milano k. o., Wocka Polska k. o., Suibbe Polska k. o., Wystrach Polska k. o. W zawodostwie walczył 2 razy z Francuzem Bognet i Włochem Gazperci, których pokonał k. o.



OTTO SKRIWANEK

OSTRUŻNIAK

28 lat, 79 kilo. Stały reprezentant Czechosłowacji 112 walk amatorskich. Zwycięzca nad Wocką, Tomaszewskim i Wiśniewskim. W zawodowstwie bił się 2 razy z Belgijczykiem Lefevre i Vindi Zurych. Obydwa spotkania wygrał.

OTTO SKRYWANEK

lat 23, urzędnik. Stały reprezentant Czechosłowacji. 96 walk amatorskich, wygrał 73, 13 nierozegranych, 11 przegranych. Pogromca między innymi mistrza Europy, wagi półśredniej Rotha, Belgja, polskich reprezentantów Kłodasa Mizerskiego k. o Z Chmielewskim nierozegrane. Jako profesjonał walczył 3 razy: Lunda Praga k. o., Francuz Poppe k. o. i Huditsch Wiedeń k. o.

Skład Czechosłowacja — Polska. Waga ciężka: Ambroz — Kantor 8 starć; półciężka: Ostrużniak — Niesobski 8 starć; śr.: Skrywanek — Wysocki, Warszawa 8 starć; lekka: Harry Stein — Górny 10 starć. Kokott — Wrazidło o mistrzostwo Polski wagi piórkowej 12 starć.

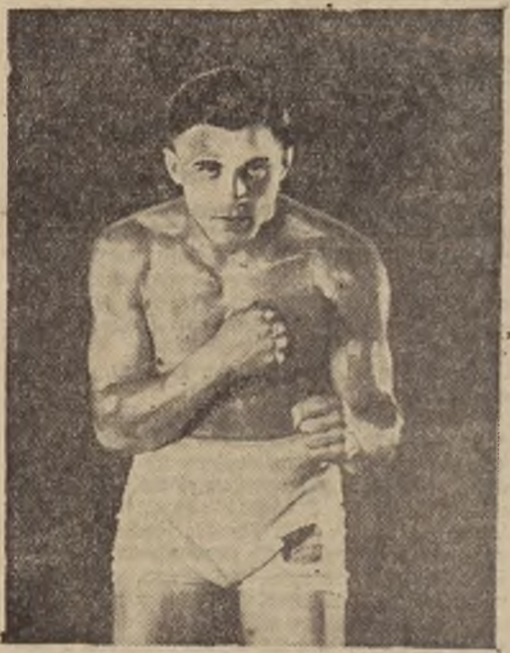
Początek walk dnia 16 bm. w Król. Hucie w sali hr. Redena o godz. 20



Szparing polskich pięściarzy pomiędzy Górnym a Niesobskim.



Przy worku treningowym trenuje Górny, popularnie zwany „Hanys". Z prawej z boku Wrazidło, stoi Niesobski i inni.

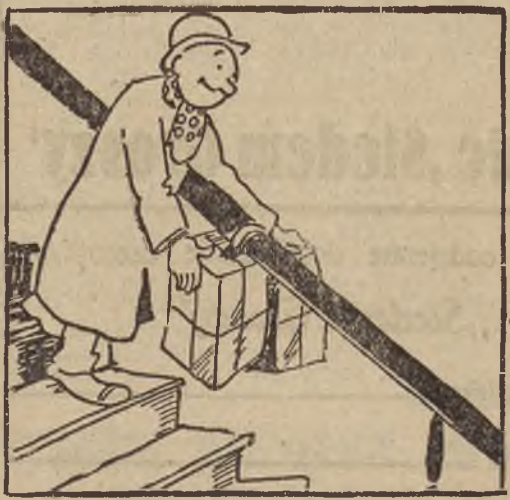


OTTO SKIWANEK.

Przygody bezrobotnego Froncka



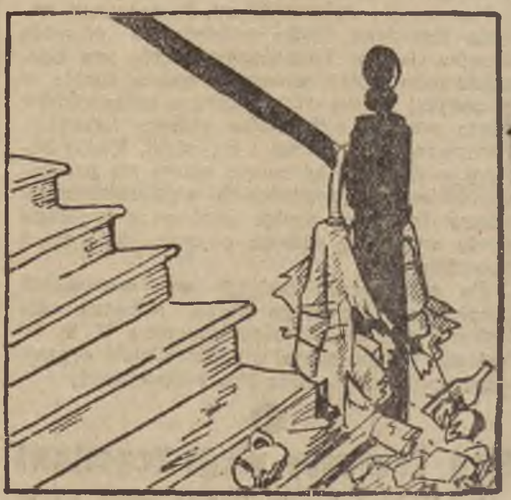
Los bezrobotnego Froncka
jest parszywy i zły taki,
że, chcąc cośkolwiek zarobić,
musi ludziom nosić paki.



Chcąc więc sobie trochę użyć
na poręczy wiesza paczki,
przytrzymując je rękami,
niczem jakie stare taczki.



Nagle biedak się przewrócił,
to też potłukł zadek cały,
a tymczasem obie paczki
po poręczy w dół zjechały.



Potem huknęły o słupek
i rozleciały się w drzazgi
to też z kufli i butelek
zrobiła się kupa miazgi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15
Ogł. drobne 20 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.